

Plan budowy
podstaw socjalizmu
str. 2

5,5 miln. zł oszczędności
Czyn Lipcowy załogi
Stoczni Rybackiej
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, ŚRODA 19 LIPCA 1950 R.

NR 197 (1116)

W sprawie pokojowego uregulowania kwestii Korei Odpowiedź Józefa Stalina na pismo Pandita Nehru

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłasza pismo premiera hinduskiego Pandita Nehru do generalissimusa Stalina, odpowiedź generalissimusa Stalina, oraz depezę, którą nadesłał następnie Pandit Nehru.

Ambasador Chin u wicemin. Skrzyszewskiego

WARSZAWA PAP. Pierwszy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie gen. Peng-Ming-chih złożył w dniu 18 bm. wizytę podsekretarzowi stanu w MSZ dr Skrzyszewskiemu i sekretarzowi generalnemu MSZ — ambasadorowi Wierbowskiemu.

Protest Albanii przeciw prowokacjom titowców

TIRANA PAP. Jak donosi Agencja ATA, poselstwo albańskie w Belgradzie wręczyło w ju gosłowiańskim MSZ notę, w której protestuje przeciwko częstym wypadkom naruszania integralności terytorialnej Albńskiej Republiki Ludowej i prowokacjom zbrojnym na pograniczu jugosłowiańsko-albańskim ze strony jugosłowiańskiej straży granicznej i lotnictwa jugosłowiańskiego.

Plan produkcji w przemyśle Czechosłowacji wykonany w 102,3 proc.

PRAGA PAP. Plan produkcyjny na I półrocze rb. został w przemyśle czechosłowackim wykonany w 102,3 proc.

Na cześć Święta Odrodzenia

Ponad 120 milionów złotych oszczędności w Stoczni Gdańskiej

Realizacja zobowiązań w Stoczni Gdańskiej przebiega nadzwyczaj sprawnie. Do tej pory wykonano ok. 60 proc. podjętych zobowiązań, które przyniosły oszczędności na sumę 120 milionów złotych.

Nowy rekord Polski w fabrykacji pustaków

Jak donosi nasz korespondent tow. GONTAREK, wspaniałym osiągnięciem poszczycić się mogą ZMP-owcy, zatrudnieni w zakładach prefabrykacyjnych SPB w Gdańsku. Młodzi robotnicy — Czesław Maszka i Paweł Sontag ustalili nowy rekord krajowy, wyrabiając 552 pustaki w ciągu 8 godzin, co stanowi 306 proc. normy. Dotychczasowy rekord wynosił 230 pustaków.

Węzeł radiowy w Stoczni

W Stoczni Gdańskiej elektrycy realizując zobowiązanie produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia montują w chwili obecnej 30 punktów radiowych w świetlaczach i halach warsztatowych.

Otwarcie nowego radiowęzła odbędzie się w dniu 22 lipca. Przy radiowęzle powstało koło współpracowników, rekrutujących się z korespondentów „Głosu Stoczniowa”. Radiowęzeł Stoczni Gdańskiej będzie w późniejszym okresie rozbudowany o kilkadziesiąt nowych punktów, przy czym radiofonizacja zostanie objęta również Stocznia Północna.

Kolejarze tczewscy zrealizowali swe zobowiązania

Jak donosi nasz korespondent FRANCISZEK WENTA kolejarze tczewscy wykonali zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia. W toku ich realizacji m. in. rozpakowali oni, posortowali oraz poukładali w magazynach 20 ton części maszyn. W pracach tych wyróżnili się robotnicy Leon Czapiewski i Kazimierz Jackiewicz.

Pismo premiera Hindustanu Pandita Dżawaharłal Nehru do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalina z dnia 13 lipca br. głosi co następuje:

W rozmowach, które nasz ambasador odbył z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Moskwie, wyjaśnił on stanowisko Hindustanu wobec konfliktu koreańskiego. Cel Hindustanu polega na tym, by zlokalizować konflikt i przyczynić się do jego szybkiego pokojowego uregulowania drogą usunięcia obecnego impasu w Radzie Bezpieczeństwa w ten sposób, aby przedstawiciel rządów ludowego Chin mógł zająć swe miejsce w Radzie, by Związek Radziecki mógł wrócić do Rady i by ZSRR, USA i Chiny, w ramach Rady lub poza Radą, drogą nieoficjalnego kontaktu, z pomocą i przy współpracy innych państw milujących pokój, mogły znaleźć podstawy do położenia kresu konfliktowi i do ostatecznego rozwiązania problemu koreańskiego.

Zywiąc pełne przekonanie, że Wasza Ekscelencja zdecydowana jest poprzeć pokój i w ten sposób utrzymać solidarności Narodów Zjednoczonych, ośmielam się wystosować do Pana ten osobisty apel, by zechciał Pan wykorzystać swój wysoki autorytet i swe

wplywy dla osiągnięcia tego wspólnego celu, od którego zależy przyszłość ludzkości.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego najwyższego poważania.

ODPOWIEDŹ J. W. STALINA NA PISMO PANDITA NEHRU

Do
Jego Ekscelencji Premiera Republiki Hindustanu
Pana PANDITA DŻAWAHARŁAL NEHRU.
Witam Pańską inicjatywę pokojową. Podzielam w pełni Pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii Korei przez Radę Bezpieczeństwa z bezwarunkowym udziałem przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, w tej liczbie Rządu Ludowego Chin.

Uważam, że dla szybkiego uregulowania kwestii Korei byłoby rzeczą celową wysłuchanie w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego.

Z wyrazami szacunku

(—) J. STALIN, premier Związku Radzieckiego
15 lipca 1950 r.

Depesza premiera Hindustanu Pandita Dżawaharłal Nehru do J. W. Stalina z dnia 16 lipca głosi co następuje:

Do
Jego Ekscelencji Premiera Związku Radzieckiego
J. W. STALINA.

Jestem w najwyższym stopniu wdzięczny za szybką i aproba-

cję odpowiedź Waszej Ekscelencji. Nawiazuję niezwłocznie kontakt z innymi zainteresowanymi rządami i mam nadzieję, że wkrótce będę mógł znowu zwrócić się do Waszej Ekscelencji.

Z poważaniem
(—) Dżawaharłal Nehru,
premier Hindustanu.

Potężny rozwój sił wytwórczych przyniesie realizacja planu 6-letniego Przemówienie ministra Stefana Jędrzychowskiego w Sejmie

Na 83 posiedzeniu Sejmu RP w dniu 18.VII br. zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — min. dr Jędrzychowski złożył sprawozdanie z rządowego projektu ustawy o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Przemówienie min. Jędrzychowskiego zamieszczamy poniżej w obszernym skrócie.

Przedkładając w imieniu Rządu Rzeczypospolitej projekt ustawy

o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950 — 1955, min. Jędrzychowski przypomniał, że plan został opracowany z inicjatywy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jeszcze w grudniu 1948 r. na Kongresie Zjednoczeniowym uchwaliła wytyczne dla opracowania planu 6-letniego.

Podniesienie poziomu sił wytwórczych

Zasadniczą cechą planu 6-letniego — podkreśla min. Jędrzychowski — jest, że zapewnia on znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków w wytwórczości.

Jednym z głównych objawów ekonomicznego zacofania Polski — ciągnie mówca — był niski stan uprzemysłowienia kraju. Ani międzynarodowe monopole kapitalistyczne, rządzące polską gospodarką ani zrosnięci z nimi polscy kapitaliści i obszarnicy nie byli zdolni rozwinąć sił wytwórczych naszego narodu.

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i ich sojusznikami umożliwiło nam sześć lat temu zniesienie imperialistycznego i kapitalistycznego jarzma i wejście na drogę budownictwa socjalizmu i szybkiego rozwoju sił wytwórczych.

Okres ubiegłego szesnastolecia stał się poważnym krokiem na drodze rozwoju sił wytwórczych, a przede wszystkim na drodze uprzemysłowienia kraju. Wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu, która w 1946 r. na skutek zniszczeń wojennych stanowiła 75 proc. poziomu z roku 1938, już w 1947 przekroczyła poziom przedwojenny, a w 1949 r. osiągnęła 177 proc. tego poziomu.

PLAN 6-LETNI OZNACZA REWOLUCYJNY KROK W KIE-

RUNKU SOCJALISTYCZNEGO UPZEMYSŁOWIENIA KRAJU i wyrównania rozpiętości między nami a najbardziej ekonomicznie rozwiniętymi krajami. Projekt ustawy stawia zadanie podniesienia wartości produkcji przemysłu socjalistycznego o 158 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Ołbrzymi wzrost produkcji przemysłowej

Prawem socjalistycznego uprzemysłowienia jest szybszy rozwój przemysłu, produkującego środki wytwórczości niż przemysłu produkującego przedmioty spożywcze. Wyraża się to przede wszystkim w przewidzianym w planie 6-letnim szybkim tempie wzrostu przemysłu hutniczego, maszynowego i chemicznego. Plan przewiduje dwukrotne podniesienie w okresie szesnastolecia produkcji stali, wzrost wartości produkcji przemysłu budowy maszyn o 264 proc., wzrost wartości produkcji przemysłu środków transportowych o 171 proc., przemysłu elektrotechnicznego o 228 proc. DZIEWIĘCIOKROTNY WZROST PRODUKCJI OKRETOWEJ, przeszło trzy i pół krotny wzrost wartości produkcji przemysłu chemicznego.

Wielokrotnie więcej niż przed wojną

Dla zilustrowania ogromu zadania planu 6-letniego min. Jędrzychowski porównuje cyfry wzrostu przewidzianego w planie 6-letnim z odpowiednimi cyframi okresu przedwojennego. W roku 1913 na ziemiach, które weszły później w skład obszarniczo-kapitalistycznej Polski, wydobywano 41 mln. ton węgla. Po pierwszej wojnie światowej nastąpił spadek produkcji i dopiero w okresie największej koniunktury w r. 1929 produkcja przekroczyła poziom przedwojenny, osiągając 46,2 mln. ton, po czym w okresie kryzysu spadła poniżej 29 mln. ton w 1932 r., aby w roku 1938 podnieść się do 38 mln. ton. Tak więc w ciągu dwudziestu lat produkcja przemysłu węglowego zmniejszyła się o 3 mln. ton. W roku 1946 wydobyte węgla kamiennego wynosiło 47,3 mln. ton, a następnie



Wśród dziesiątków milionów podpisów, złożonych dotąd w Związku Radzieckim pod apelem sztokholmskim, jest również wiele podpisów marynarzy floty wojennej i handlowej. Na zdjęciu: podpisywanie apelu na jednym ze statków

Wyzwolenie Tajdżonu Koreańska Armia Ludowa nadal w ofensywie

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa w depeszy z Hongkongu donosi, że nocy ubiegłej wojska północno - koreańskie objęły swe posiadanie opuszczone przez Amerykanów i klikę Li Syn Mana miasto Tajdżon. Tajdżon liczy 135 tysięcy mieszkańców.

Siły północno - koreańskie wkroczyły również do miasta Jongjok, wzięła kolejowego na wschodnim wybrzeżu południowej Korei, w odległości 150 km na północ od portu Pusan. W ręku wojsk północno - koreańskich znalazła się też miejscowość Jangjang.

PEKIN. PAP. Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły Kondżu ścigają cofające się wojska ame-

rykańskie. Lotnictwo amerykańskie bombarduje nadal spokojne miasta i wsie. 16 lipca lotnictwo amerykańskie dokonało kilku bandycznych nalotów na miasto Seul, przy czym ucierpiały szkoły, szpitale i instytucje kulturalne, a wielu mieszkańców poniosło śmierć. Samoloty Armii Ludowej nawiązały walkę i zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Deklaracja Partii Postępowej USA

NOWY JORK PAP. Krajowy Komitet Partii Postępowej USA ogłosił deklarację, która głosi: Pierwszym krokiem w kierunku pokojowego załatwienia kryzysu koreańskiego winno być przywrócenie autorytetu i skuteczności ONZ. Można to osiągnąć tylko przez powrót do zasad Karty, do czego wzywa Trygve Lie i premier Nehru, droga dopuszczenia do ONZ Republiki Chińskiej. Wówczas Rada Bezpieczeństwa będzie w stanie dla zachowania pokoju, powziąć następujące środki:

1) Wydać stosowne rozkazy i powziąć środki dla wstrzymania działań wojennych w Korei i dla niezwłocznego utworzenia jednolitego i niezależnego rządu demokratycznego Korei.

2) Wzwać prezydenta Truman'a, aby uchylił swój jednostronny rozkaz do floty amerykańskiej w sprawie obrony Formozy, który stanowi interwencję w chińską wojnę domową z naruszeniem porozumienia w Kairze.

Wzmaga się ruch wyzwolenczy w Vietnamie

RZYM PAP. Dziennik „Pace Sera” donosi z Paryża, że koła polityczne i wojskowe Francji są ogromnie zaniepokojone w związku z ostatnimi zwycięstwami armii Demokratycznej Republiki Vietnamu. Francuzi tracą codziennie od 300 do 500 ludzi.

GENEWA. PAP. Jak donoszą z Paryża, wielu francuskich skoczaków spadochronowych zostało rannych, a 6 wojskowych samochodów uszkodzonych na skutek eksplozji bomb, podłożonych w Hanoi przez zwolenników Vietnamu.

Wydawca ukazującego się w Saigonie dziennika francuskiego „Saigon Presse” — Bonvisininie został ciężko ranny przez patriotów wietnamskich.

Chińska Armia Ludowa zdobyła wyspy Pisan

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, Chińska Armia Ludowa wyzwoliła w dniu 16 bm. wyspy Pisan, położone w odległości 80 km na północny wschód od portu Wenczu (prowincja Czekiang).

Formacja trzeciej Armii Ludowej dokonała ataku na „amfibie” i w ciągu kilku godzin wyspy te zajęła. Niedobitki wojsk kuomintangowskich zostały zlikwidowane.

Ponad 400 oficerów i żołnierzy zostało wziętych do niewoli a 50 poddało się.

Ambasador W. Brytanii przybył do Warszawy

WARSZAWA PAP. 17 bm. w godzinach wieczornych przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanii sir Charles H. Bateman z małżonką.

ODPOWIEDŹ generalissimusa Stalina

Język, jakim mówią imperialiści i agresorzy amerykańscy o kwestii koreańskiej, jest językiem brutalnej siły i nieustających groźb pod adresem narodu Korei i pod adresem wszystkich narodów, marzących o pokój i wolność. Krwiożerczość i cynizm wystąpien dyplomatów imperialistycznych, a przede wszystkim amerykańskich, walczą o palme pierwszeństwa z krwiożerczością żołdaków Mac Arthura, wylewających całą swą wściekłość za swe — nazwijmy to delikatnie — niepowodzenia wojenne, na kobiety i dzieci, na starców i chorych w otwartych miastach koreańskich. Atmosfera, jaką stwarza dyplomacja imperialistyczna wokół zagadnienia koreańskiego, jest atmosferą brutalnego gwałtu i cynicznego bezprawia.

W tę atmosferę uderza spokojny głos wodza narodów radzieckich i całego obozu pokoju i postępu, głos generalissimusa Stalina. „Witam Pańską inicjatywę pokojową” — mówi towarzysz Stalin w odpowiedzi na list premiera Hindustanu, Pandita Nehru. „Podzielimy w pełni Pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej”. Wódz światowego obozu pokoju, kierownik pokojowej polityki Związku Radzieckiego zabiera głos, by stwierdzić, że można i należy pokojowo uregulować kwestię koreańską.

Towarzysz Stalin wskazuje konkretnie, w jaki sposób można pokojowo uregulować kwestię koreańską. Można to zrobić poprzez Radę Bezpieczeństwa, której statut ONZ powierzył wysoka misja obrony pokoju. Żeby rozwiązać sobie ręce dla bezprawia i agresji, imperialiści amerykańscy — wbrew Karle ONZ — nie dopuszczają do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli Chin Ludowych, jedynie legalnych przedstawicieli 475-milionowego narodu chińskiego. Fakt ten stał się przyczyną, że i Związek Radziecki nie bierze udziału w pracach ONZ. Ale pokojowo uregulować kwestię koreańską może tylko pełny, legalny skład Rady Bezpieczeństwa, obejmujący pięć wielkich mocarstw, w tej liczbie i Chiny Ludowe, a nie kadłubowy twór, wprawiany w ruch przez amerykańskich imperialistów. W ten sposób obrona pokoju przez towarzysza Stalina wiąże się najsilniej z obroną prawa międzynarodowego, z obroną autorytetu ONZ i jej Karty, z obroną umów międzynarodowych, deptyanych przez agresorów.

Towarzysz Stalin wskazuje dalej, że dla szybkiego uregulowania kwestii koreańskiej należałoby wysłuchać w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego. Amerykańscy agresorzy pragną, jak wiadomo, narzucić narodowi koreańskiemu swą wolę siłą i gwałtem. Imperialiści uznają jeden język w stosunku do narodu koreańskiego, język bombardowań i salw artylerii okrętowej. Towarzysz Stalin natomiast stwierdza, że naród, o którego losach ma decydować Rada Bezpieczeństwa, winien mieć możność przedstawienia Radzie swoich żądań i postulatów. Czy może być bardziej zrozumiałe i bardziej siusne stanowisko? W ten sposób obrona pokoju przez towarzysza Stalina łączy się nierozdzielnie z obroną prawa narodów do samodzielnego stanowienia o swoim losie.

Odpowiedź premiera Związku Radzieckiego, Józefa Stalina, na list Pandita Nehru zawiera w sobie wszystkie zasadnicze elementy polityki radzieckiej: walkę o pokój, obronę prawa międzynarodowego i autorytetu ONZ oraz obronę prawa narodów do swobodnego decydowania o swoim losie.

Odpowiedź towarzysza Stalina jest też dokumentem, które mu narodzi światła, a w tej liczbie i naród polski, udzielając całkowitego poparcia. Towarzysz Stalin, chorąży pokoju światowego, wskazuje rzetelną i prawdziwą drogę pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Plan budowy podstaw socjalizmu

Była godzina 23,25 dnia 16 lipca 1950 r., kiedy członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zebrani na V plenarnym posiedzeniu KC, w jednomyślnym porywie wstali z miejsc i zaintonowali „Miedzyna rodówkę”. Przed chwilą właśnie Komitet Centralny PZPR JEDNOGŁOSNIE ZATWIERDZIŁ — PODWUDNIOWYCH OBRADACH — PROJEKT PLANU 6-LETNIEGO, PLANU ROZWOJU GOSPODARSTWA I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE.

Kierownictwo naszej partii zatwierdziło plan, wytyczający kierunek naszego rozwoju nie tylko na 6 lat, ale i na całą przyszłość. plan, będący — jak się wyraził towarzysz Bierut —

„skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu... ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań”.

Niezwykle serdeczna i gorąca była owacja zebranych na cześć wodza i nauczyciela ludzi pracy — towarzysza Stalina, na cześć przewodniczącego KC naszej partii — towarzysza Bieruta, na cześć historycznego aktu.

Zakończona została, trwająca z górą dwa lata, praca nad przygotowaniem wielkiego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu. W pracy tej uczestniczyli nie tylko bezpośredni autorzy planu. Uczestniczyła w niej cała klasa robotnicza, cały lud pracujący Polski, a przede wszystkim dziesiątki tysięcy pracowników pracy, racjonalizatorów

i nowatorów produkcji, bohaterzy współzawodnictwa pracy, którzy swymi wysiłkami i osiągnięciami produkcyjnymi umożliwili wydawnie zwiększenie zadań planu w porównaniu z wytycznymi, ustalonymi na Kongresie Zjednoczeniowym. Te ogromną pracę nad planem podsumowano na V Plenum KC PZPR. Foddano ją jeszcze raz gruntownie i wnikliwie analizując, kierując się myślą, sformułowaną przez towarzysza Bierut:

„Nie wolno nam trwać w zacofoaniu, gdy masy pracujące chcą żyć inaczej, lepiej, kulturalniej, niż żyły przedtem. Nie możemy sobie pozwolić na budowanie podstaw socjalizmu w ciągu dziesięcioleci, bo wszelkie ociąganie się dawało tylko a-tuty, naszym wrogom klasowym. Wreszcie musimy zabezpieczyć szybkie tempo wzrostu naszych sił wytwórczych i poziomu techniki, ponieważ wymaga tego sytuacja międzynarodowa, wymaga tego troska o naszą niezależność, troska o siłę obronną naszego państwa i troska o wzrost sił obozu pokoju w walce z imperialistyczną zaborczością”.

Wynikiem tych prac jest postawienie przez V Plenum KC PZPR przed partią, przed klasą robotniczą i przed całym narodem w całej wielkości zadania ZBUDOWANIA W CIĄGU 6 LAT PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE. Co oznacza to zadanie, powiedział tow. Minc:

„Musimy podnieść produkcję przemysłową w ciągu 6 lat o ponad 150 proc., rozwinąć w Polsce cały szereg skomplikowanych i nieznanych dotąd produkcji, zapewnić wszechstronny roz-

wój rolnictwa i podnieść jego produkcję o 50 proc., rozwinąć na wielką skalę transport i komunikację i zbudować drogę wodną Wschód—Zachód, zainwestować w gospodarkę narodową ponad 6 bilionów złotych i oddać do użytku 1.287 wielkich obiektów, z tego około 250 wielkich zakładów przemysłowych i ponad 90 kompletnych osiedli mieszkaniowych, dokonać zasadniczej przebudowy społecznej w rolnictwie, zapewnić kadry potrzebne dla wielkiego rozwoju gospodarki narodowej, podnieść stopę życiową ludności o 50—60 proc., a realne płace robotnicze o 40 proc., zwiększyć dwukrotnie fundusz płac w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem, szeroko rozbudować oświatę, kulturę, społeczną służbę zdrowia, opiekę nad matką i dzieckiem, wzmacniać pracę, rozszerzyć zakresy pracownicze, rozegrać zwycięsko wielką bitwę klasową o wyparcie elementów kapitalistycznych, zmienić gruntownie w ciągu 6 lat oblicze naszego kraju i przekształcić go w przodujący kraj przemysłowy”.

Plan zbudowania podstaw socjalizmu jest przede wszystkim planem gruntownej przebudowy ekonomiki kraju i oparcia jej na poziomie technicznym bez porównania wyższym, niżeli istniejący poziom.

„Istotną treścią naszego planu, — powiedział towarzysz Bierut, — jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii naszego kraju, podniesienie poziomu sił wytwórczych... W wyniku osiągnięć planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy”.

Plenum nie ograniczyło się do szerokiego i rozwiniętego sformułowania zadania budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Sformułowało ono również całą strategię walki o realizację planu, która jest strategią walki przeciwko wrogowi klasowemu i przeciwko agenturze imperialistycznej, o systematyczne ograniczanie, wypieranie i likwidowanie elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi. Plan konkretnie ustala istotę i cel tej walki. W przemyśle i budownictwie idzie o to, by sprawniejsze i wydajniejsze kapitalistycznej do osetka procentu. W obrocie towarowym — o pogłębienie, rozszerzenie i ugrontowanie już osiągniętego zwycięstwa handlu socjalistycznego. W rolnictwie — o dalsze systematyczne ostatebnienie pozycji kapitalistów wiejskich i o przygotowanie warunków dla ostatecznego rozbięcia kapitalizmu na wsi, dla likwidacji kułactwa, jako klasy. Strategia, opracowana przez Plenum, jest też stalnowską strategią zaostrzającej się walki klasowej.

„Plan 6-letni — powiedział

tow. Minc — jest planem generalnej ofensywy socjalistycznej przeciwko kapitalistycznym elementom w mieście i na wsi.”

Przygotowanie i uzbrojenie partii do tej wielkiej bitwy klasowej było najważniejszym zadaniem Plenum.

Plenum wykonało to zadanie. Z naukową ścisłością opracowało i rozwinęło wszechstronny program mobilizacji sił dla realizacji planu, wskazało środki i metody przełamania trudności. Plenum natężyło masy pracujące przekonaniem, że — mówiąc słowami towarzysza Bieruta —

„Mamy już wszystkie warunki, aby postawić sobie takie zadanie i osiągnąć je w czasie stosunkowo krótkim.”

Plenum dało odpowiedź na pytanie, jakie ognia decydują o urzeczywistnieniu planu. Wskazało, że warunkami tymi są: walka o postęp techniczny, walka o wzrost wydajności pracy i o obniżenie kosztów własnych, systematyczne wzmacnianie planowo-regulujących funkcji państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej oraz co najważniejsze, walka o prawidłowe, bolszewickie rozwiązanie problemów kadry i podniesienie poziomu pracy organizacyjnej do poziomu linii politycznej, której wyrazem jest in. in. plan 6-letni.

„Partia musi umieć i będzie umiała — powiedział tow. Nowak — słuszną politykę budownictwa podstaw socjalizmu organizacyjnie zabezpieczyć i utrwalic przez planowe, masowe i śmiałe formowanie nowych kadry, swoich proletariackich kadry...”

Słowami towarzysza Bieruta Plenum wyjaśniło również na czym polega dzwignięcie poziomu pracy organizacyjnej do poziomu pracy politycznej. Polega ono na tym, by

„każdy członek partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale żeby umiał oddziaływać na swoje środowisko społeczne, na swoich bezpartyjnych współtowarzyszach...”

Działacze partyjni i gospodarczy, wszyscy ludzie pracy, wszyscy bojownicy o plan znajdują w wytycznych Plenum wskazówki dla działania na swoim odcinku. Plenum uzbroiło też partię i cały lud pracujący w niezwykłej sile oręż, jakim jest świadomość ogromnej, politycznej, moralnej i ideologicznej wagi planu dla naszego narodu i dla wszystkich ludzi, walczących o pokój i sprawiedliwość społeczną, dla całego obozu pokoju i socjalizmu.

„...Budujemy — mówił towarzysz Bierut — jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej, oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na niewzruszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim”. Braterska, ideologiczna, polityczna, gospodarcza i techniczna pomoc Związku Radzieckiego jest rekojmia, że entuzjazm i bohaterstwo polskiego ludu pracującego pokonają wszystkie trudności decydującego etapu rewolucji socjalistycznej w naszym kraju. Realizując wskazania V Plenum, oparte na nieśmiertelnej nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina budujemy socjalizm w Polsce.

Polskie Tow. Przyjaciół ONZ protestuje przeciw brutalnemu pogwałceniu Karty Narodów Zjednoczonych

WARSZAWA PAP. Polskie Towarzystwo Przyjaciół Narodów Zjednoczonych przesłało do Światowej Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ w Genewie pismo, komunikujące o skierowaniu na ręce sekret. gen. ONZ Trygve Lie depechy w której domaga się kategorycznie:

A natychmiastowego zaprzestania zbrojnej interwencji imperialistycznej w Korei i wycofania z jej terytorium amerykańskich sił zbrojnych,

B zaprzestania wykorzystywania ONZ jako narzędzia agresji imperialistycznej,

C ścisłego przestrzegania przez sekretarza ONZ postanowień Karty Narodów Zjednoczonych.

Komunikując Wam treść powyższej depechy — czytamy w piśmie do Federacji — wyrażamy przekonanie, że sprawa pokoju światowego oraz rola ONZ i jej sekretarza generalnego w brutalnej agresji amerykańskiej przeciwko narodowi koreańskiemu nie może być obojętną dla Światowej Federacji. W związku z powyższym, zwracamy się do Was o poparcie stanowiska wyrażonego w naszej depechy do sekretarza generalnego ONZ.

Utworzenie Centralnego Instytutu Ochrony Pracy

WARSZAWA PAP. Ustawa sejmowa z dnia 4 kwietnia br. powołująca do życia Centralny Instytut Ochrony Pracy w Warszawie. Zadania Instytutu polegają na organizowaniu i prowadzeniu prac naukowo-badawczych, dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy oraz urządzeń, zapobiegających chorobom zawodowym, koordynowaniu planów prac innych placówek naukowych i szkół wyższych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz współdziałaniu w tej dziedzinie z instancjami ochrony pracy

Ludność m. Hoyerswerda uczeła pamięć ofiar Gross-Rosen

BERLIN PAP. Na cmentarzu miasta powiatowego Hoyerswerda w NRD odbyła się uroczystość eksklamacji zwłok 118 więźniów obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, w tym wielu Polaków.

Uroczystości pogrzebowe przybrały charakter manifestacji pokojowej, ilustrując przełom, jaki dokonał się w stosunkach między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Nowy rekord w betonowaniu na Wybrzeżu

Betoniarze zatrudnieni przy budowie magazynu nr 4 w strefie wolnocłowej w Nowym Porcie postanowili pobić rekord w betonowaniu.

W dniu wczorajszym brygada Józefa Damaszyka, składająca się z pomocnika - betoniarza ZMP-owca Tadeusza Mrówca, pomocników: Bronisława Tomasika, Józefa Kowalczyka, Andrzeja Działosza, Jerzego Stoby i Władysława

Szmagalskiego wykonała przy zakładaniu płyty fundamentowej 270 m³ betonu osiągając 931,03 PROCENT NORMY. Siódemka betoniarzy przerobiła w tym czasie przy udziale 11 ładowaczy i dwóch mechaników 108 ton betonu i ponad 300 ton pospółki.

Poprzedni rekord Wybrzeża w betonowaniu wynosił 557 proc. i należał do robotników PPR nr 2 w Gdańsku.

83 posiedzenie Sejmu Ustawy o prokuraturze R. P. o rocie przysięgi wojskowej

WARSZAWA PAP. 83 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 13 lipca 1950 r. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego, obejmującym pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950—1955, marszałek Kowalski udzielił głosu zastępcy przewodniczącego PKPG min. Stefanowi Jędrzychowskiemu.

(Przemówienie min. Stefana Jędrzychowskiego podajemy oddzielnie). Projekt ustawy został odesłany do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Po krótkiej przerwie, po której przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Barcikowski Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego: pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ustawy referuje min. sprawiedliwości Henryk Świątkowski.

Wprowadzone przez projektowaną ustawę nowe zasady organizacji i działania prokuratury, polegające na całkowitym jej wyodrębnieniu od sądownictwa, na niezależności organów prokuratury od innych władz terenowych na zasadzie centralizmu i podporządkowania jej Radzie Państwa — nadają nowy charakter prokuraturze, dając jej szeroką bazę działania.

Projektowana reforma stanowić będzie dalszy etap na drodze do demokratyzacji aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Projekt ustawy skierowano do Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

W następnych punktach porządku dziennego Izba skierowała do odpowiednich komisji szereg projektów ustaw.

W dalszym ciągu obrad Sejm uchwalił ustawy: o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa, oraz przepisy ogólne prawa cywilnego.

Z kolei sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o przysiędze wojskowej złożył pos. Wągrowski. (PZPR).

„Placówka” Prusa w języku rosyjskim

MOSKWA. PAP. Na półkach księgarń moskiewskich ukazała się „Placówka” Bolesława Prusa w przekładzie rosyjskim — E. Rittiny. Powieść zaopatrzona została słowem wstępnym piora znanego publicysty radzieckiego — M. Zyrowa.

Ładunki z Chin Ludowych w porcie gdyńskim

Do portu gdyńskiego zawinął duński motorowiec m/s „Annam” przywożąc z jednego z portów Chin Ludowych większą partię surowców dla przemysłu tłuszczowego. W ślad za tym statkiem płynie również do Gdyni duński m/s „Malaya” przywożąc również znaczną partię towarów dla Polski i krajów demokracji ludowej. (w).

Żniwa na wsi gdańskiej

Współzawodnictwo brygad traktorowych w PGR

Brygady traktorzystów, zatrudnionych w gospodarstwach PGR, rozwijają współzawodnictwo w akcji żniwnej. Brygada Magdaleny Figur, pracująca w Waplewie, w pow. sztumskim, wezwiała do współzawodnictwa brygadę traktorzystek zespołu Czernin. W wykonywaniu podorywek na polach uprawianych ze zbóż przoduje dotąd również zespół Magdaleny Figur.

Dziwne stanowisko elektrowni w Palczewie

PGR Palczewo napotkało w wykonywaniu zadań żniwnych na przeszkodę w postaci wyłączenia prądu przez tamtejszą elektrownię. Przerwanie dopływu prądu uniemożliwi przeprowadzenie w terminie omłotów zbóż.

Zaopatrzyć SOM w części wymienne

SOM w Gniewinie, jak pisał nasz korespondent Fr. Mańkowski odczuwa brak części wymiennych do maszyn. Wykonywanie ich we własnym zakresie napotyka na wiele trudności. Części te są obecnie niedostępne, ponieważ maszyny ośrodku rozporządzały już pracą na polach mało i średniorolnych chłopów i wymagać będą niewątpliwie wymiany niektórych detali na skutek uszkodzenia podczas pracy.

Rolnicy tej gminy rozpoczęli już zbiór żyta. Akcja pomocy sąsiedzkiej została zorganizowana sprawnie.

PGR Sadowo potrzebuje maszyn omłotowych

Państwowe Gospodarstwo Rolne — Sadowo, należące do zespołu Lipowo, w intensywnym tempie zbiera plony ze swoich pól. Omłot zebranych zbóż napotyka jednak na trudności, bo posiadana przez gospodarstwo młocarnia wymaga częstych napraw. Zespół Lipowo, powinien albo przyznać dla Sadowa odpowiednią młocarnię, albo też przeprowadzić należyty remont posiadanej przez nie maszyny.

Bezcenna pomoc Związku Radzieckiego gwarancją realności planu 6-letniego DOKOŃCZENIE PRZEMÓWIENIA MIN. JĘDRYCHOWSKIEGO

Szczególnie znamienna jest wymowa porównań w zakresie przemysłu maszynowego. Obrabiarek do drzewa i metali wyprodukowano w r. 1938 — 1936 ton, w r. 1949 — przeszło 10,5 tys. ton, a w okresie 6-letnia produkcji ta wzrosła 4-krotnie w porównaniu z rokiem 1949. Oznacza to, że produkcja obrabiarek będzie 20-krotnie większa, niż w okresie przedwojennym. Produkcja parowozów w r. 1929 wyniosła 165 sztuk, w ciągu następnych dziewięciu lat produkcja spadła. W roku 1938 wyprodukowano tylko 28 parowozów. Mimo to, że przemysł parowozowy nie wzrasta szczególnie silnie w okresie 6-letnia, w r. 1955 produkcja parowozów wyniesie 315 sztuk.

W okresie 6-letnia przemysł maszynowy nie tylko zwiększy pod względem ilościowym produkcję maszyn, produkowanych obecnie, ale uruchomi produkcję nowych typów maszyn, jak np. wysokosprawną obrabiarkę, kotły wodnorurkowe, wysokoprężne, turbiny kondensacyjne. Szczególnie silnie wzrosnie produkcja maszyn i urządzeń dla górnictwa i hutnictwa oraz produkcji maszyn i aparatury chemicznej. Blisko 6-krotnie wzrosnie produkcja maszyn włókienniczych. Zostanie rozwinięta poważnie produkcja maszyn budowlanych.

37 tys. samochodów wyprodukujemy w 1955r.

Kapitalistycznie — obszarzająca Polska nie miała przemysłu motoryzacyjnego. W okresie 6-letnia rozwinięte zostaną przemysły traktorowy i samochodowy. W r. 1955 zostanie wyprodukowanych 11 tys. traktorów, 25 tys. samochodów ciężarowych i 12 tys. samochodów osobowych.

Zostanie rozbudowany i zmieni swoje oblicze przemysł maszyn rolniczych. Przed wojną produkowano w Polsce tylko najbardziej proste typy maszyn rolniczych. W r. 1955 przemysł maszyn rolniczych wyprodukuje m. in. 750 kombajnów do zbóż, 14.300 plugów traktorowych, 5 tys. siewników traktorowych do zbóż, 5.600 snopowiązałek itp. Produkcja ta będzie stanowiła mocną podstawę mechanizacji rolnictwa.

W przemyśle elektrotechnicznym szczególnie silnie rozwinięta zostanie produkcja maszyn i aparatów elektrycznych.

W rezultacie wykonania planu 6-letniego powstanie wielki przemysł chemiczny w oparciu o istniejące w kraju zasoby surowców. Zostaną stworzone nowe, nieznane w Polsce lub słabo rozwinięte działy produkcji chemicznej, jak wielka synteza chemiczna, produkcja mas plastycznych, produkcja półfabrykatów organicznych, produkcja farb i lakierów na wielką skalę, ekstraktów garbarskich. Przemysł farmaceutyczny siedmiokrotnie powiększy produkcję, jednocześnie poważnie rozszerzając asortyment i uruchamiając nowe działy produkcji, jak syntezę hormonów, witamin i antybiotyków.

Wielkie ilości materiałów budowlanych

W związku z poważnym wzrostem inwestycji i budownictwa plan 6-letni przewiduje poważny wzrost produkcji materiałów budowlanych. Cementu produkowano w 1938 — 1.719 tys. ton, podczas gdy w rezultacie wykonania planu 6-letniego osiągniemy w r. 1955 poziom 4.950 tys. ton. Obok zwiększonego wydobycia rud żelaznych nastąpi wydajny wzrost wydobycia rud metali nieżelaznych, na podstawie których zostanie stworzony przetwórczy przemysł miedzi. Zostanie uruchomiona produkcja metali lekkich — aluminium i magnezu. Baza surowcowa przemysłu rozszerzy się wskutek wzrostu wydobycia ropy i uruchomienia wydobycia soli potasowych.

W trosce o potrzeby świata pracy

Dla lepszego zaspokojenia potrzeb świata pracy będzie również rozbudowany przemysł produkujący artykuły spożywcze. Produkcja tkanin bawełnianych wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 53 proc., tkanin wełnianych również o 53 proc., tkanin liniowych i pakulnych o 90 proc., produkcja tkanin jedwabnych o 138 proc. Produkcja obuwia skórzanego wzrosła w 7,2 mln. par w 1949 do 22,2 mln. par

w 1955 r. Produkcja papieru podwoi się w okresie 6-letnia.

Zaplanowany został również poważny wzrost przemysłu rolno-spożywczego. Produkcja cukru, która w kampanii 1913/14 wyniosła — 571 tys. ton, a w okresie najbliższego wzrostu przed wojną w 1930/31 r. — osiągnęła 698 tys. ton, by następnie spaść w 1938/39 — do 491 tys. ton, czyli do poziomu niższego, niż przed pierwszą wojną światową, w Polsce Ludowej wzrosła do 745 tys. ton w r. 1949. Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost tej produkcji do 1.100 tys. ton. Szczególnie silnie rozwinięta zostanie produkcja masła. Produkcja mydła do prania wzrosła o 111 proc. Produkcja papierosów, która w okresie największego rozwoju przed wojną w 1938 — 1939 wyniosła 9,4 mld. sztuk, a w r. 1949 osiągnęła już poziom 21,3 mld. sztuk w r. 1955 wzrosła do 30 mld. sztuk.

Rozwój rolnictwa i hodowli

Ze względu na zaofaną i rozdrobnioną strukturę rolnictwa, w którym przeważa dziś drobnotowarowa gospodarka chłopska, a dość znaczną rolę gra jeszcze sektor kapitalistyczny, siły wytwórcze w rolnictwie rozwijać się będą w okresie 6-letnia w wolniejszym tempie, niż w przemyśle. Jednakże dzięki procesowi dobrowolnego zrzeszania się drobnotowarowych gospodarstw chłopskich w wielkie zespoły socjalistyczne gospodarstwa — rolnicze spółdzielnie produkcyjne, dzięki rozwojowi państwowych majątków rolnych i przekształceniu ich we wzorowe socjalistyczne gospodarstwa rolne, dzięki zwiększeniu pomocy państwa ludowego dla podniesienia produkcji drobnych i średnich gospodarstw chłopskich oraz wzmocnieniu planowego oddziaływania przez państwo na drobnotowarową gospodarkę chłopską i regulowaniu jej — wartość produkcji rolnej wzrosła w okresie 6-letnia o 50 proc., a więc w tempie niespotykanym w świecie kapitalistycznym.

W zakresie wzrostu pogłowia plan 6-letni stawia m. in. zadania zwiększenia pogłowia bydła o 49 proc., trzody chlewnej o 72 proc. i owiec o 134 proc. Odpowiednio zwiększy się produkcja mięsa, tłuszczu zwierzęcego, mleka, wełny. Dla ułatwienia rozwoju hodowli, plan sześciolatni kładzie wielki nacisk na rozbudowę bazy paszowej.

55 tysięcy traktorów

Rolnictwo w kapitalistycznym obszarze Polski nie miało prawie zupełnie traktorów. W r. 1949 ilość traktorów w rolnictwie wyniosła już około 17.000, w r. 1955 wzrosła do blisko 55.000. Zaopatrzenie rolnictwa w maszyny rolnicze wzrosło o 270 proc. w stosunku do r. 1949.

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrosło w okresie 6-letnia o 127 proc., a 6-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Rozwój PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych

W celu wzmocnienia wymiany między miastem a wsią produkcja towarowa w rolnictwie wzrosła w okresie 6-letnia silniej, niż produkcja ogólna. Gdy produkcja ogólna wzrosła tylko o 50 proc., wartość dostarczonej przez rolnictwo produkcji towarowej wzrosła o 88 proc. Szczególnie wielkie zadanie plan 6-letni stawia państwowym gospodarstwom rolnym. Ich udział w towarowej produkcji rolnej wzrosła w 7,9 proc. w 1949 r. do 15,9 proc. w 1955 r.

Państwo ludowe stworzy w okresie 6-letnia warunki dla dobrowolnego przekształcenia poważnej części gospodarstw małorolnych i średniorolnych w gospodarstwa zespolone — socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne. Warunki te powstaną w drodze stworzenia bazy technicznej dla spółdzielczości produkcyjnej, przez mechanizację, zaopatrzenie w nawozy i elektryfikację wsi, w drodze pomocy kredytowej i inwestycyjnej państwa, w drodze wzrostu świadomości klasowej i bojowości biednych i średnich chłopów, wzrostu ich doświadczenia w drodze wyszkolenia kwalifikowanych kadr kłowniczych i agronomicznych.

Liczba państwowych ośrodków maszynowych, tworzonych dla obsługi traktorowej i maszynowej spółdzielni produkcyjnych wzrosła w 30 w 1949 do 850 w 1955 r. Nastąpi blisko 10-krotny wzrost nakładów inwestycyjnych na POM i spółdzielnie produkcyjne.

Podniesie się zdolność przeładunkowa portów do 32 mln. ton.

Rozwój sił wytwórczych w planie 6-letnim wyrazi się również w rozwoju transportu i łączności oraz w olbrzymim wzroście budownictwa. Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu wzrosną w okresie 6-letnia o 117 proc., osobowe zaś o 104 proc.

Do najważniejszych inwestycji planu 6-letniego w zakresie kolejnictwa należy budowa nowych linii kolejowych o łącznej długości 704 km oraz elektryfikacja 541 km kolei.

Poważnie rozwinięte zostanie transport samochodowy. Publiczne samochody przewoźne towarowe wzrosną 11-krotnie. Sieć dróg o nawierzchni twardej wzrosła o 6.100 km, a 4.000 km dróg zostanie przebudowanych na nawierzchnię typu ulepszonego.

W okresie 6-letnia zostanie zrealizowany pierwszy etap budowy wielkiej drogi wodnej Bug — Odra, Wschód — Zachód, łączącej Bug z Wisłą.

ZDOLNOŚĆ PRZEŁADUNKOWA PORTÓW MORSKICH ZOSTANIE PODNIESIONA DO 32 MILN. TON.

Zostanie wybudowany nowy port rybacki w Świnoujściu — baza rybołówstwa dalekomorskiego. TONAŻ FLOTY MORSKIEJ WZROSŁ W 202 TYS. DWT. W 1949 R. DO 623 TYS. DWT. W 1955 R.

Ogromne inwestycje

Inwestycje planowe w okresie 6-letnia wyniosą 6.123 mld. zł w cenach z 1950 r., przy czym zakres rzeczowy inwestycji wzrosła w r. 1955 3,5-krotnie w porównaniu do r. 1949. Z ogólnej sumy 45,4

proc. przypadnie na inwestycje przemysłowe łącznie z przemysłem budowlanym.

Potężny rozwój sił wytwórczych, przewidziany w planie 6-letnim będzie obok wzrostu specjalnego przemysłu obronnego podstawą zwiększenia siły obronnej Polski Ludowej.

W przemyśle — dzięki ogólnemu wzrostowi produkcji przemysłu socjalistycznego oraz dzięki specjalnie silnemu wzrostowi drobnego przemysłu uspołecznionego, udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości przemysłu i rzemiosła wzrosła w ok. 89 proc. w 1949 r. do ok. 99 proc. w r. 1955.

W rolnictwie będzie prowadzona polityka ograniczania kapitałistów wiejskich, a w miarę tego jak będzie rósł sektor socjalistyczny, jak będą się wzmacniały państwowe gospodarstwa rolne, w miarę zrzeszania się drobnotowarowych gospodarstw chłopskich w spółdzielnie produkcyjne, będą doręczały warunki dla zwycięstwa sektora socjalistycznego.

Braterska pomoc kraju socjalizmu

Mówca analizuje następnie dalsze cechy planu 6-letniego i podkreśla, że naciskiem, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza oparte na socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i wspólpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim oraz pomiędzy Polską i krajami demokracji ludowej.

POMOC WIELKIEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO POSIADA ISTOTNE, DECYDUJĄCE ZNAČENIE DLA NASZEGO ROZWOJU GOSPODARCZEGO — stwierdza minister Jędrzychowski. — Pomoc ta zawsze stanowi najcenniejsze oparcie dla naszej gospodarki. POMOC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO w postaci dostaw surowców, zagwarantowanych na okres 8 lat, w postaci zagwarantowanego zbytu na nasze artykuły przemysłowe, w postaci dostaw inwestycyjnych, w prze-

ważnej mierze kredytowych, stanowi ISTOTNĄ GWARANCJĘ REALNOŚCI NASZEGO PLANU 6-LETNIEGO.

Szybki wzrost stopy życiowej

Zbudowanie podstaw socjalizmu — ciągnie mówca — oznacza wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych oraz podniesienie kultury i aktywności mas pracujących. Plan 6-letni zakłada wzrost stopy życiowej mas pracujących o 50—60 proc. Ten wzrost stopy życiowej opiera się częściowo na wzroście zatrudnienia oraz na realnym wzroście płac indywidualnych.

Wzrost zatrudnienia w całej gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem oraz w urzędach i instytucjach wyniesie ponad 2 mln. osób.

Realne zarobki robotników i pracowników umysłowych na podstawie wzrostu wydajności pracy podniosą się w 1955 r. o 40 proc. Wzrost ten zostanie zrealizowany z jednej strony w drodze podniesienia zarobków indywidualnych, z drugiej strony drogą stopniowego obniżania cen artykułów szerokiego spożycia.

723 tys. izb mieszkalnych

W okresie planu zbudowanych zostanie 723 tys. izb mieszkalnych, oraz dokonane poważne nakłady na gospodarkę komunalną, a w szczególności na rozbudowę wodociągów, kanalizacji, komunikacji miejskiej, sieci elektrycznej i gazowej w miastach.

Zwiększenie liczby żłobków, wzrost liczby stacji opieki nad matką i dzieckiem i zwiększenie liczby dzieci w przedszkolach ułatwi życie i pracę kobietom pracującym. Przewidziany w planie rozwój szkolnictwa podstawowego i poprawa jego struktury organizacyjnej, zwiększenie liczby wydawanych książek i broszur o 90 proc., zwiększenie liczby abonen-

tów radiowych do 3.200 tysięcy, zwiększenie liczby stałych kin wiejskich do 3.300 itd., stworzy podstawy dla wielkiego wzrostu kultury mas pracujących, podstawy rewolucji kulturalnej.

Warunki wykonania planu

We wszystkich gależach gospodarki narodowej musi dokonać się poważny postęp organizacyjny i techniczny. W tym celu należy stworzyć warunki dla wszechstronnego rozwoju nauki oraz prac naukowo-badawczych w oparciu o osiągnięcia przodującej nauki radzieckiej.

WARUNKIEM REALIZACJI PLANU jest znaczny wzrost wydajności pracy.

WARUNKIEM REALIZACJI PLANU jest osiągnięcie poważnych oszczędności materiałowych w gospodarce narodowej.

WARUNKIEM REALIZACJI PLANU jest poważne obniżenie kosztów własnych w oparciu o wydajność pracy, o oszczędności materiałowe, oraz o redukcję wydatków administracyjnych.

WARUNKIEM REALIZACJI PLANU jest wzmocnienie rozrachunku gospodarczego w gospodarce socjalistycznej, zwiększenie rentowności przedsiębiorstw, przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

WARUNKIEM REALIZACJI PLANU jest udoskonalenie organizacji i pogłębienie metod socjalistycznego planowania, tego podstawowego narzędzia kierownictwa gospodarki narodowej i mobilizacji jej rezerw wewnętrznych.

Wnosząc o przyjęcie pod obrady i uchwalenie projektu ustawy o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, min. Jędrzychowski wyraża pewność, że WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO WZMOCNI NASZĄ SIŁĘ, ZWIEKSZY NASZ WKŁAD W DZIEŁO OBRONY POKOJU, będzie potężnym ciosem zadany obozowi podległości wojennych, będzie potężną pomocą, udzieloną przez nas międzynarodowej klasie robotniczej i wszystkim postępowym siłom na świecie.

Jak w parowozowni w Malborku pojmują ruch łączności ze wsią

Sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem władzy ludu w Polsce i jednym z podstawowych czynników ostatecznego zwycięstwa socjalizmu. Istotnym przejawem wzmocnienia sojuszu robotniczo — chłopskiego oraz kierowniczej roli klasy robotniczej, jest masowy ruch łączności fabryk z gromadami wiejskimi.

Charakteryzując znaczenie polityczne ruchu łączności miasta ze wsią, tow. Zambrowski powiedział na II Plenum KC PZPR, że „wielkie znaczenie tego ruchu i jego siła polega na tym, że daje on przodującym robotnikom możliwość systematycznego wnikiwania w zagadnienia wsi i opiera się o różnorodne formy wspólpracy, że zalega się o szeroki wachlarz zagadnień wiejskich, nie tracąc z oczu zasadniczego celu — ugruntowania sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopskimi, podnoszenia świadomości politycznej mas chłopskich, izolacji kapitalistów wiejskich i innych sił reakcyjnych na wsi”.

Klasa robotnicza Wybrzeża bierze aktywny udział w ruchu łączności. Dobre wyniki osiągnęli np. pracownicy PKP — służby ruchu i służby drogowej w Gdyni, „Hartwiga”, Stoczni Rybackiej, Stoczni Gdańskiej i Północnej, elektrowni „Ołowianka”, zakładów przemysłu drzewnego i wielu innych. Zrozumieli oni olbrzymie znaczenie polityczne ruchu łączności ze wsią, utrzymując z nią stały kontakt, okazali wydatną pomoc w przygotowaniach do sejmiku wiosennego oraz do akcji żniwnej. Ekipy łączności, wyjeżdżając na wieś w godzinach wolnych od pracy, bezpłatnie wyremontowały dziesiątki traktorów i maszyn rolniczych, pomogły w urządzeniu świetlic i zaktualizowały prace kulturalno-oświatowe.

Znalazły się jednak na Wybrzeżu po szczególne zakłady pracy, w których organizacje partyjne, ZMP-owskie i związkowe niewła-

ściwie potraktowały swoje zadania w ramach akcji łączności.

Ekipa łączności z warsztatów mechanicznych Gdańsk — Zawisze, od dwu lat przetrzymuje w remoncie snopowiązałkę SOM z Żukowa. Ekipa łączności ZEON „remontuje” od kwietnia młocarnię SOM w Przdokowie. W Zakładach Futrzarskich ekipa łączności przetrzymała ponad rok w remoncie młocarnię SOM w Stefczy, a wreszcie przekazała ją niewyremontowaną ekipie łączności Centrali Rybnej.

Skandaliczny wypadek wypaczenia samej zasady pracy ekip łączności wydarzył się w Malborku. Komitet Pow. PZPR, opierając się na sprawozdaniach sekretarza organizacji partyjnej parowozowni PKP, przeświadczony jest o wydajnej pomocy, jaką okazały ekipy łączności parowozowni Spółdzielczemu Ośrodkowi Maszynowemu w Kaldowie przy remoncie maszyn żniwnych i omłotowych. Komitet Powiatowy nie skontrolował jednak, jakie okoliczności towarzyszyły pracy rzekomej grupy łączności, a w sprawozdaniach organizacji partyjnej parowozowni, w których chlubiło się „osiągnięciami”, przemilczano niedopuszczalne naruszenie uchwał Komitetu Centralnego, jakiego dopuścili się organizatorzy pomocy dla SOM.

Jak w rzeczywistości wyglądała sprawa, co o niej mówią dokumenty? Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopek” zwróciła się do rady zakładowej parowozowni PKP w Malborku z prośbą o okazanie „koleżeńskiej, socjalistycznej pomocy w akcji remontu maszyn żniwnych i omłotowych, albowiem na skutek braku fachowców — mechaników SOM w Kaldowie nie będzie w stanie sprawnie i na czas przeprowadzić remontu.” Od płaś tego listu z dnia 26 czerwca br. znajduje się w KP PZPR oraz w prezydium PRN w Malborku. Rada zakładowa odpowiedziała na ten apel i w Kaldowie odbyło się wspólne zebranie „porozumiewaw-

cze”, w którym uczestniczyli przewodniczący sekcji fachowej z parowozowni w Malborku Korzyckowski, sekretarz organizacji oddziałowej PZPR tow. Grochowski oraz ślusarz Lis. Na zebraniu tym zażądali oni ni mniej ni więcej jak tylko... opłacenia przez gminną spółdzielnię i SOM pracy kolejarzy przy remoncie maszyn, później zaś w sprawozdaniach do KP przedstawili tę pracę jako osiągnięcie w ramach akcji łączności. Zacytujmy wyjątki z protokołu z owego zebrania „porozumiewawczego”.

„Przedstawiciele Parowozowni PKP Malbork postawili warunki, że przystąpią do remontu maszyn do dnia 3 lipca 1950 r. w godz. od 15 do około 21 z wynagrodzeniem godzinowym 200 zł”. Jak widać wcale nie tanio cenili kolejarze z parowozowni malborskiej swoją pracę gdyż zażądali za godzinę „koleżeńskiej, socjalistycznej pomocy” blisko 230 proc. tego, co otrzymują płatowi mechanicy SOM. Ale i tego okazało się za mało dla głównego organizatora tej dochodowej imprezy ob. Korzyckowskiego.

„Przedstawiciele PKP Malbork postawili warunki, żeby codziennie o godz. 15 odwozić ich samochodem sprzed POM — Malbork (do Kaldowa) i po skończeniu pracy odwieźć w to samo miejsce”.

Organizatorzy „ekipy łączności” wiedzieli dobrze, że SOM nie ma swego samochodu, że będzie musiał dodatkowo płacić za jego wypożyczenie. Warto przy tym nadmienić, że Kaldowo jest położone tuż w pobliżu Malborka i pieszo iść trzeba najwyżej 15 minut. Dalej protokół przewiduje, że „wypłata należności będzie się odbywać z dołu każdego tygodnia, tj. w sobotę”, a „odpowiedzialny za organizację i całość wykonania pracy będzie ob. Korzyckowski Aleksander z tym, że otrzyma wynagrodzenie 200 zł za godzinę”. Protokół podpisał trzech przedstawicieli „ekipy łączności” parowozowni oraz 3 przedstawicieli Gminnej Spółdzielni w Kaldowie, a pierwsza wypłata wynagrodzenia za

„koleżeńską, socjalistyczną pomoc” już została dokonana, mimo, że spółdzielnia gminna w Kaldowie musiała użyć na ten cel pieniędzy z kredytów obrotowych.

Rzecz jasna, że przyjeżdżający do SOM w Kaldowie kolejarze uchodzili tam za ekipę łączności, zorganizowaną przez radę zakładową i organizację partyjną. Rzecz jasna, że wiadomym również było iż rzekoma „ekipa łączności” pobiera dość pokaźne wynagrodzenie. Tolerowała to organizacja partyjna parowozowni i zapisywała prywatną w istocie imprezę dochodową na konto swoich osiągnięć politycznych.

Pracy ekip łączności nie wolno ograniczać do okazywania wsi pomocy gospodarczej. Działalność ich powinna polegać przede wszystkim na współpracy politycznej robotników z pracującym chłopstwem, na okazywaniu pomocy przez klasę robotniczą mało i średniorolnym chłopom w walce ze wspólnym wrogiem klasowym — wielkim kapitalistą.

A jeśli grupa robotników pomaga w remoncie maszyn dla chłopów, to w żadnym wypadku, o ile robi to w sposób odpłatny, nie wolno tego uważać za działalność w ramach akcji łączności miasta ze wsią.

W jaki sposób mogło dojść do takich faktów, jak opisana działalność „ekipy łączności” malborskiej parowozowni?

Mogło to stać się tylko dlatego, że Komitet Powiatowy zapomniał, że „ważne jest, aby każda ekipa robotnicza wyjeżdżająca na wieś znajdowała się pod baczną kontrolą polityczną partii”, o czym mówił w swoim referacie na II Plenum KC PZPR tow. Zambrowski.

O wielkim znaczeniu politycznej pracy ekip robotniczych na terenie wsi, o konieczności szczególnie troskliwego doboru członków ekip i podniesienia ich aktywności winny pamiętać wszystkie powiatowe i fabryczne organizacje partyjne, zwłaszcza teraz w okresie kampanii żniwnej, okresie zaostrożonej walki klasowej na wsi. (a. an.)

5,5 miln. zł oszczędności

CZYN LIPCOWY ZAŁOGI STOCZNI RYBACKIEJ

Jeszcze jeden kuter wypłynął na morze

Na biurku dyrektora Stoczni Rybackiej tow. Jasińskiego leży pod szkiełkiem tabliczka, na której widoczne są dokładne terminy rozpoczęcia i planowego zakończenia budowy poszczególnych kutrów. Przy jednym z nich widnieje data — 1 grudnia 1950 r. — Tak było w planie, ale dla naszych stoczniowców plany są po to, aby je przekraczać. Dzisiaj jest 17 lipiec — a kuter spuszczono już na wodę basenu — mówi tow. Jasiński.

Nie łatwo w to uwierzyć, nie łatwo uznać za sprawę naturalną i prostą fakt zwiększenia w takim stopniu tempa pracy robotników stoczni — pracy, która przyniosła państwu 5,5 miliona zł oszczędności.

— Od czego się zaczęło?... Jakby to powiedzieć najprościej... Tow. Gapski, mistrz działu kadłubowego oparł się o ścianę jednego ze stojących wysoko na stanowisku kutrów. Powoli skreślał papierosa.

— Wiadomo było, że trzeba uciec dzień 22 lipca — święto Odrodzenia. Niejedni sobie po cichu myśleli, jakby to jakiś czyn podjąć. Ale wszyscy czekali na partię, na jej słowo.

Zebrała się egzekutywa. Sprawa nie była łatwa. Plan produkcji trzeba normalnie wykonywać, teraz dodatkowo doszła nam budowa wielkiej hali kadłubowni, a i zobowiązanie 1-majowe ludzie dopiero zrobili. „Podjąć się i nie wykonać na czas? — Na to nie pozwala stoczniowy honor” — mówił towarzysze. Ale to było tylko takie gadanie, bo każdy w głębi duszy wiedział, że pomimo dużych trudności, zobowiązanie zostanie podjęte i wykonane.

Tak się też stało. Omówiono tę sprawę na naradzie z mistrzami działów, potem na wspólnym zebraniu robotnicy, wszyscy, jak jeden, postanowili wybudować kuter na 22 lipca zamiast na 1 grudnia.

No, i zaczęło się... Tow. Gapski powiedział mi na zakończenie. — A teraz, towarzysze, porozmawiajcie z innymi ludźmi. Nie ma tutaj chyba takiego, któryby nie przyczynił się do szybszego zakończenia budowy.

Słońce grzało mocno. Wylazła mieniąca się laska wody i jasne drzewo rusztowań wielkiej hali nowobudowanej kadłubowni. W warsztatach stolarni, ślusarni, kuźni, wszędzie pochylali się ludzie, wszędzie ani na chwilę nie ustawało tętno pracy.

Stad, z tej stoczni wypływają na morze coraz to nowe kutry, tutaj tworzy się nasza flota rybacka wyruszająca na morskie połowy.

Zygmunt Olejnik — mechanik, znany przodownik pracy, nie odrywa wzroku od obracającego się szybko na tokarce wału sterowego. Trzeba go dokładnie dopasować, nadać odpowiedni kształt. Szybko miga przed oczami połyskający metal, leca spod piły cieniutkie, stalowe strużyny. Olejnik zatrzymuje tokarnię. Mierzy suwakiem wielkość średnicy wału, głębokość nacięcia i znowu puszcza maszynę w ruch.

Olejnik to jeden z tych, którzy pracowali nad przyspieszoną budową kutra, to jeden z tych, którzy wykorzystali każdą minutę, pracowali uważnie, dokładnie, ponad plan, ponad normę. On wykonał łączniki do rur i ściągacze do lin, on robił wały sterowe — on, tak jak dziesiątki innych jego kolegów, wykonywał te niezbędne elementy, bez których kuter nie mógłby nigdy wyjść w morze.

Tow. Nowosielski, dobry spawacz ledwie mógł nadążyć z wykonaniem zamówień, tow. Brucki czy Czolba — stolarze, starali się, aby z ich warsztatów wychodziły pięknie oheblowane, idealnie dopasowane części drewniane: budulca, tow. St. Rękawek, mistrz działu silnikowego, razem z Hryniewiczem, Prykiem, Sampelem i innymi pracownikami remontowywał i instalował na kutrze silnik, szkodnicy Jan Kos i A. Woss pracowali w pocie czoła nad budową fundamentów pod silnik.

— Najtrudniejsza praca jest z dopasowaniem fundamentu. Musi szczelnie i mocno przylegać do poszycia i wręgów, bo od tego w dużej mierze zależy jak maszyną będzie pracować — mówi ob. Kos.

F. Wiśniewski razem z innymi robotnikami ze swojej brygady przerabiał kłoc drewna na smukłe, wysokie maszty. E. Dyko nie ustawał ani na chwilę wykonując roboty wykonawcze, zakładając okucia, pompy pomocnicze, robiąc olinowania masztów.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

— Co za wspaniali ludzie! Nigdy byśmy nie wykonali zobowiązania, gdyby nie ich podejście do pracy, ich nieustanna czujność i chęć zrobienia wszystkiego jak najlepiej! — Cieszy się inż. Romankiewicz.

Robotnicy stoczni z zgrany kolektyw. Jedna brygada goniła w pracy drugą. Nikt nie chciał zostać w tyle. Na niepisane wezwania „pokażemy co potrafimy”, co dzień każdy pracą swą dawał odpowiedź. Mistrzowie: Gapski, Ciuk, Małachowski, Grynwald, Kurkowski, Idziaszek — to nie tylko dobrzy organizatorzy, ale i ludzie cieszący się zaufaniem i autorytetem wśród załogi.

A już prawdziwy wyczyn stanowią starania kierownika działu zaopatrzeniowego tow. Sztydo, który zobowiązał się na czas dostarczyć brygadam wszystkie potrzebne do pracy materiały. Trzeba było nieraz dobrze nabiegać się, napisać i nadzwonić, żeby różne części, które według ustalonego planu budowy powinny być już dostarczone w listopadzie, otrzymać już w czerwcu. Ale przez stojów żadnych nie było, robotnicy nie potrzebowali czekać na materiały.

— Dzięki tej właśnie atmosferze, dzięki dobrej współpracy dyrektora, organizacji partyjnej, rady zakładowej możemy się poszczycić naszym osiągnięciem — mówi z dumą tow. Jasiński.

Kuter kołysze się lekko na wodzie basenu. W oświetlonej galerii rozwieszonych wysoko w górze kolorowych chorągiewek z daleka przyciąga wzrok.

Przed chwilą odbyło się wodowanie. Robotnicy stoczni spuścili go na wodę ze stanowiska, na którym stał tylko 4 miesiąc. Teraz przybyła komisja i nowa załoga, które wyruszą na nim w próbny rejs.

— Patrząc jacy młodzi rybacy — to przecież sami ZMP-owcy — nie mógł ukryć zdziwienia tow. Maciejewski.

Chłopcy byli odświętnie ubrani w szaro-zielone koszule i czerwone krawaty. Stąpali pewnie po pokładzie. Wszędzie musieli zająć, wszystko zobaczyć.

W jaskrawym świetle słońca kuter wyglądał imponująco. Prze-

stronny ze świeżo pomalowanymi na rezedowy kolor burtami, z pachnącą jeszcze pokostem podłogą robił schludne, estetyczne wrażenie.

— Na takim pracować — to raj! — zawołał uradowany rybak M. Mielniczek. — Pięknie spali się stoczniowcy!

Tow. Grzelak, dyrektor przedsiębiorstwa połowowego „Barka”, które otrzymało kuter, fachowym okiem oglądał wszystkie szczegóły, dając wyraz najwyższemu uznaniu. Idealnie wykorzystano przestrzeń na pomieszczenie dla załogi — kuchnia, 4 prycze, stół, automatycznie podnoszony wietrznik, nawet przy sterze krzeselko, a szypier ma w sterówce własną prycę i stół do kręseł. Jest miejsce na zainstalowanie radia, wszędzie elektryczne światło. Wszystko w najlepszym porządku.

Silnik zaczął pracować, kuter odbił od brzegu. Szeroka biała brudą stała się za rufą grzywiasta fala. Za nim pozostawało na brzoze stoczni i przyeumowany do niego drugi bliźniaczy kuter, który był wodowany prawie że jednocześnie, dla zadokumentowania solidarności w walczącej Korea Ludowa — na 7 dni przed terminem.

Wiatr rozwiewał w powietrzu czerwone krawaty młodych rybaków. Silnik pracował równo, lekko drżenie przechodziło przez pokład. Przed nimi połyskiwała, pomarszczona tafla Bałtyku.

— Jak myślisz, bracie, zwyciężymy we współzawodnictwie młodzińców brygad „Barki”, my pierwsza ZMP-owska załoga? — szepceł M. Sawicki trzępiąc lekko po ramieniu rybaka Ładowskiego. — Jeszcze by nie! — zaśmiał się Ładowski. — Na takim kutrze!...

Chłopcy stali jeszcze chwilę przy burcie. Zdawało im się, że widzą już sieci pełne trzepaków, srebrych ryb, które będą końca zrzucaną do otwartego łuku swego kutra.

Marynarze PMH protestują przeciwko agresji imperialistycznej w Korei

Do ogólnostanowienia głosu protestu w sprawie napaści imperialistów amerykańskich na Koreę, przylatującą swój głos również marynarze Polskiej Floty Handlowej. „Ręce precz od Korei!” — hasło to pada na zebraniach załóg okrętowych. — Żądamy natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, żądamy zaprzestania barbarzyńskich napaści na bezbronną ludność cywilną Korei! — głoszą rezolucje, przyjmowane przez marynarzy PMH.

„Towarzysze, — mówił tow. Suwka z s/s „Hel” — pomóżmy ludności Korei, która walczy o wolność!”

Głos tow. Suwki nie minął bez echa. Załoga s/s „Hel” złożyła 40.500 zł na rzecz pomocy ofiarom barbarzyńskich napaści amerykańskich. Załogi innych statków nie pozostały w tyle, ofiarując: s/s „Kiliński” — 51.400 zł, s/s „Bałtyk” — 30.100 zł, s/s „Białystok” — 24.300 zł, m/s „Morska Wola” — 18.300 zł, s/s „Puck” — 15.600 zł, m/s „Lechistan” — 10.600 zł, m/s „Waryński” — 24.200 zł. Zadeklarowały składki również załogi statków: „Lewant”, „Czech”, „Narew”, „Oksywie” i inne.

CZ. SŁUPECKI

Załoga warsztatów na Zawiaślu przekroczyła półroczny plan produkcji

Entuzjazm, z jakim załoga Warsztatów Mechanicznych na Zawiaślu podjęła w styczniu br. zobowiązania długofalowe cechował również ich realizację.

Dzięki wysiłkowi załogi oraz czujności i pomocy podstawowej organizacji partyjnej, Warsztaty Mechaniczne wykazały się mogą nieustannym wzrostem wydajności i jakości produkcji, podnoszeniem warunków higieny i bezpieczeństwa oraz rozwojem systemu oszczędzania. Wysiłki te przyczyniły się w znacznej mierze do uzyskania dużego sukcesu, jakim jest wykonanie półrocznego planu produkcji na 24 dni przed terminem.

Ostatnio z okazji zwycięskiego wykonania planu oraz na zakończenie drugiego etapu współzawodnictwa odbyła się w warsztatach uroczystość rozdania nagród i dyplomów przodownikom pracy. Wyóżniającym się robotnikom wypłacono ogółem 620 tys. zł premii. Do najbardziej wyróżniających się robotników należą: tow. Banaszak, Adamski, Sacki, Leśniewicz, Dziubiński, Czaja, Janna Sobolek, Kepka, Klimowicz, Rluk, Maszka i Piór.

T. GIEDROYĆ

W Gdańsku powinna powstać suszarnia drzewa stolarskiego

Wzmoczone tempo budowy gmachów urzędów i budynków mieszkalnych powoduje olbrzymie zapotrzebowanie na drewno stolarskie, z którego wykonuje się okna, drzwi i podłogi.

Drewno potrzebne do wyrobu tzw. stolarki budowlanej musi być w dobrym gatunku i suche, w przeciwnym bowiem wypadku w podłogach powstają szpary, a okna i drzwi ulegają wypaczeniu, co powoduje za sobą wiele dodatkowych robót zwiększając koszty budowy.

Suszenie drewna sposobem naturalnym jest jednak procesem długotrwałym i w obecnych warunkach

trudnym do przeprowadzenia. Jedyną radą w tej sprawie może być suszenie sztuczne, a więc przy pomocy specjalnych suszarni. Nad zagadnieniem tym dyskutowano już kilkakrotnie w PPB i postanowiono suszarnie takie uruchomić. Niestety wniosek ten do dziś nie został zrealizowany. W wielu warsztatach znajdujących się potrzebne do tego urządzenia, które należy tylko zmontować i wykończyć. Tak jest np. w stolarni w Nowym Porcie oraz w stolarniach przy ul. Elbląskiej i Twardziej.

PPB powinno wykazać więcej zainteresowania tą sprawą tym bardziej, że sezon letni niebawem się skończy, a jesienią i zimą zapotrzebowanie na drewno nie zmniejszy się. Koszt urządzenia suszarni, która w ciągu kilku zaledwie dni odpowiednio przesusza materiał, amortyzuje się przez przyspieszenie cyklu produkcji oraz wyeliminowanie koniecznych dotychczas napraw.

W. ZIELIŃSKI

Półroczny plan produkcji wykonała z nadwyżką Załoga Państw. Stolarni Nr 3 w Lęborku

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, załoga Państwowej Stolarni Nr 3 w Lęborku wykonała półroczny plan produkcji z nadwyżką 3 milionów złotych. Sukces ten, uzyskano mimo początkowych trudności, związanych z brakami w dostawie surowca. W ramach zobowiązań na część Święta Odrodzenia pracownicy stolarni wyjechali do spółdzielni produkcyjnej w Wicku, gdzie zebrali siano z łąk o powierzchni 30 ha.

M. BIELAK

ZAKOŃCZENIE kursu spedytatorów w Gdyni

W Gdyni odbyło się przed kilku dniami uroczyste zakończenie kursu spedytatorów międzynarodowych, zorganizowanego przez firmę „Hartwig”. Na uroczystości przybyli przedstawiciele partii, Ministerstwa Handlu Zagranicznym, związków zawodowych, oraz dyrekcji „Hartwiga”. Dyrektor Kogutowski w swym przemówieniu podkreślił znaczenie kursu w dziedzinie szkolenia nowych kadr oraz dobre wyniki uzyskane przez jego uczestników, którzy w krótkim czasie potrafili poznać trudny zawód spedytora.

Przymusem kursu został tow. Zygfryd Wydra, b. pracownik ZPGG. W nagrodę otrzymał on wieczne pióro i komplet książek. Książkami nagrodzeni zostali również tow. tow. Surdykowski z PZZ w Warszawie, Ryszewski i Sroki z „Hartwiga” w Gdyni oraz ZMP-owiec Surma, również z Gdyni. Z dniem 10 lipca absolwenci kursu rozpoczęli prace na nowych stanowiskach.

K. RYSZEWSKI

Krytyka pomogła

MIESZKAŃCOM OSIEDLA „PAGED” NIE ZABRAKNE WODY

Dyrekcja Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w odpowiedzi na poruszoną w nr 179 „Głosu Wybrzeża” sprawę braku wody w osiedlu robotniczym na Oksywie (list naszego czytelnika pt. „Osiedle robotnicze „Pagged” bez wody”), zawiadomiła redakcję, że brak wody w blokach mieszkalnych „Paggedu” na Oksywie był spowodowany znacznym wzrostem jej zużycia przez mieszkańców Gdyni, przy czym główny przewód, doprowadzający wodę do dzielnic Obłuże — Oksywie, miał ograniczoną przepustowość. Obecnie sprawa ta została rozwiązana i mieszkańcy „Paggedu” nie będą mieli trudności z dostawą wody.

SKRZYŃNIE NA ZŁOM ZOSTAŁY USTAWIONE

Krytyczna notatka pt. „Śmiecie przycięsina straci finansowo”, zamieszczona w nr 179 naszego pisma spowodowała, że na terenie stoczni zostały ustawione skrzynie na mniejszy i większy złom oraz usprawniono pracę robotników zatrudnionych przy zbiorze odpadków produkcyjnych.

OB. HALMAN OTRZYMAŁ ZWROT UDZIAŁÓW

Ob. Halman Stefan zwrócił się do nas z prośbą o interwencję w sprawie zwrotu udziałów z kasy zapomogowo-pożyczkowej

cementowni w Wejherowie, których nie mógł otrzymać mimo kilkakrotnych ponaśleń. Na skutek naszej interwencji rada zakładowa zawiadania redakcję, że należność w kwocie 4.023 zł została już przekazana ob. Halmanowi.

NIE BĘDZIE PRZYKRYCH ZAPACHÓW NA UL. CHODOWIEC KIEGO W SOPOCIE

W nr 184 naszego pisma poruszyliśmy sprawę wylotów mi dla „Eos” w Sopocie przy ulicy Chodowieckiego, z której pomieszczeń wydzielają się przy produkcji przykre zapachy, zatruwające powietrze. Kierownictwo wylotni powiadomiło redakcję, że przystąpiło obecnie do rozbudowania ekschaustora. Roboty są w toku i zostaną ukończone w najbliższych dniach.

MOTOPOMPA STRAŻY POŻARNEJ W ZWIERZNI ZOSTAŁA NAPRAWIONA

W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w nr 176 „Głosu Wybrzeża” pt. „Straż pożarna w Zwierzni czeka dwa lata na zwrot motopompy”, Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej zawiadomiła nas, że motopompa została już odebrana ze Spółdzielni Transportowo-Spedycyjnej w Gdańsku i oddana do remontu w innym warsztacie. W ciągu najbliższych dni będzie wyremontowana i przekazana oddziałowi Straży Pożarnej w Zwierzni.

W DZIECIĘCYM RAJU

Na koloniach letnich ZPGG

Jest piękny dzień — morze w Łebie prześliczne. Mały Jacek z okazji przyjazdu mamusi urlopowany czasowo od leżakowania, z zadowoleniem poklepuje brązowiejącą tydkę, siedząc przy mnie na piasku.

Mały Jacek jest zadowolony. Zadowolenie płynie z dosyту. Pytam się Jacka, co jadł dziś na obiad. Jacek wylicza mi litanie bardzo smakowitych rzeczy. Pomaga sobie palcami prawej ręki. Wylczenie jest długie.

— Na pierwsze — zupa jarzynowa, na drugie — szynele, młoda kapusta, kartofelki, na deser — kompot, ciasteczka i kto chciał czarne jagody, każdy brał tyle ile chciał, — ja dobrałem trzy razy — śmieje się czarnymi zębami. A śniadanie, również wspinał — mleko, wędlina, jajka, chleb z masłem. Kolacja też „odpowiedzialna”. A na drugie śniadanie dzisiaj dali nam ryż ze śmietaną i konfiturami wiśniowymi.

Jacek jest na jednej z kolonii letnich Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia. Kolonii takich jest obecnie czynnych siedem. W powiecie słupskim: w Rowach i Rąbkach, w Łebie oraz na terenach Szwajcarii Kaszubskiej: w Gregowie, Buszkowie, Straszynie, Skrzyszewie, Żukowskim i w Orzechowie. Na każdym z wymienionych punktów kolonijnych znajduje się przećnięte sto dwadzieścia dzieci.

W pierwszym turnusie korzysta z kolonii 785 dzieci, w drugim przewidziano tysiąc miejsc.

Dzieciom towarzyszy trzydziestu czterech wychowawców. Lekkarz i wykwalifikowana pielęgniarka są w każdym punkcie.

Kolonie mieszczą się w budynkach szkolnych i w odrestaurowanych pałacach obszarniczych — całkowicie odremontowanych i przystosowanych do tego celu przez Zarząd Portu.

— Czasu było niewiele — mówi towarzyszkę Baczyńska i Bromboszczowa — kierowniczkę akcji kolonijnej działu socjalnego ZPGG. — Uruchomienie tak dużych kolonii w bardzo krótkim czasie było dość trudną rzeczą.

Gdyby nie pomoc robotników i okolicznych chłopów, walka o czas byłaby chyba przegrana i kolonie nie rozpoczęłyby się w terminie. Wielki pałac w Buszkowie został wytypowany na punkt kolonij-

ny dla stu dwudziestu dzieci. Zostało więc jedynie kilka dni na remont. — Brygada murarzy, cieśli, stolarzy, mechaników ZPGG uwijała się po zurynowanej budowl. W ciągu trzech dni założono dachówki, usunięto wyrwy w sklepieniach i przystąpiono do malowania. Robotnicy pracowali niemal bez odpoczynku — aby tylko zdążyć na czas i wyremontować dla dzieci nowy dom.

Na dziedzińcu w Skrzyszewie pracownicy ZPGG i SP uprzątnęli gruz i zniwelowali teren. Dzieci otrzymały od gromady Skrzyszewo piękne miejsce zabaw i gier. Rada gminna uchwaliła pomóc nowopowstałym koloniom przez zaofiarowanie bezpłatnej pracy miejscowej ludności. Chłopi ofiarowali dzieciom urządzoną kuchnię i pokryli dach kolonijnego budynku. Dzieci i ZMP-owcy pomogli w porządkowaniu sal, ustawianiu mebli i wykończeniu wnętrz. Jeszcze w dwa dni po otwarciu kolonii na czysto wytykowane ścianie jednego z pokoi sypialnych można było przeczytać napis węgłem: „Bawcie się dobrze ja — Janek Sekala to urządził”.

W Skrzyszewie dzieci były witane serdecznie. Gminna rada z prze-

wodniczącym i przedstawicielem miejscowej organizacji PZPR na czele, wyszła na spotkanie przyjeżdżających dzieci. Przygrywała miejscowa kapela, a nad budynkiem łopotał piękny transparent: „Witamy serdecznie dzieci pracowników morza”. Podobnie witano dzieci w innych punktach kolonijnych.

Najpiękniej wypadła uroczystość powitania we wsi Gregowie. Wieszła posiadała świetny zespół artystyczny, prowadzony przez nauczycielkę ob. Milewską. Przedstawienie, śpiewy i tańce, jakie odbyły się na świeżym powietrzu w dniu powitania dzieci, stały na wysokim poziomie artystycznym i bardzo się podobały dzieciom.

Rozmawiałam z wieloma dziećmi przebywającymi na koloniach ZPGG. Dobre jedzenie, czystość, opieka i cudowne okolice stwarzają z kolonii prawdziwy raj dla dzieci. Istnieje tylko jeden brak. Koloniom ZPGG brak jest książek i dostatecznej ilości sprzętu sportowego. Przesłanie na punkty kolonijne kilkuset tomów dobrej literatury dziecięcej i młodzieżowej oraz kilku-nastu kompletów gier sportowych zaradziłoby temu brakowi.

M. DĄBROWSKA



Różnokraki są kolonijne radości. Dzieci, które nabitowały najwięcej jagód, pierwsze inicjują „szynę”. Jak przyjemnie będzie potem sprawiedliwie je między kolegów rozdzielić (Fot. — AR)

Z II sesji GWRN

Silniejsze powiązanie z terenem WARUNKIEM WYPEŁNIENIA ZADAŃ przez komisje Wojewódzkiej Rady Narodowej

W popołudniowej części obrad II sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, sekretarz prezydium WRN tow. SHELIGA złożył sprawozdanie z działalności dotychczasowych komisji WRN.

Omawiając pracę komisji kontroli społecznej tow. Szeliga podkreślił, że w przeciwieństwie do poprzedniego okresu, w którym kontroli poddawano przypadkowo wybierane zakłady i przedsiębiorstwa, w ostatnim półroczu starano się o uzyskanie obrazu całości danej dziedziny gospodarczej, dobierając zakłady pod kątem ich wzajemnego powiązania produkcyjnego lub usługowego. Utrudnienie w pracy komisji stanowiły m. in. wypadki odmawiania przez kierowników nie których instytucji wyjaśnienia co do spraw podpadających pod ustawę o ochronie tajemnicy państwowej. Ten stosunek do prac komisji kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo — zasłanianie się tajemnicą służbową i odmawianie informacji — według uznania kontrolowanego. Może to niekiedy w praktyce doprowadzić do uchylania się od kontroli czynnika społecznego.

Powaznym niedomoganiem w pracy komisji kontroli WRN było też słabe zainteresowanie działaczących w komisjach. W tym celu komisja terenowa, podniósł sprawozdawca, nawigację przez nia kontaktu z terenem. Przy silniejszych metodach pracy, komisja ta jednak niepotrzebnie przejęła rolę właściwą komisjom niższych szczebli, wyręczając je niejednokrotnie. Jako duży błąd w działalności komisji rolnej wymienił tow. Szeliga jej słabą aktywność w akcji przeciwtonkowej. Poddając ocenie pracę komisji zdrowia, tow. Szeliga stwierdził, że pomimo poświęcenia przez nią dużej ilości czasu na odbywanie zebrań plegarnych oraz przeprowadzenie prac kontrolnych, wyniki tych zebrań jak i kontroli, nie stały się podstawą dla konkretnych wystąpień, wskutek czego utracili swoje znaczenie.

Komisja oświatowa ma do zapotrzebowania duże osiągnięcia w akcji walki z analfabetyzmem. W działalności swej popełniała ona jednak zasadnicze błędy. Jednym z nich było przejęcie funkcji od-

powiednich komisji terenowych rad narodowych aż do gminnych włącznie. Stan taki pomniejsza inicjatywę ich w sprawach terenowo im najbliższych. Powaznym niedociągnięciem komisji oświatowej było poza tym niedostateczne zainteresowanie się akcją kolonii letnich.

Komisja morska przejawiała dużą aktywność w dziedzinie bezpieczeństwa żeglugi i ratownictwa morskiego oraz rybołówstwa. Wnioski opracowane przez komisję zostały też w dużej mierze wykorzystane przez władze centralne.

Po krótkim scharakteryzowaniu przez tow. Szeligę działalności komisji planowania, finansowo-budżetowej, odznaczeniowej i kwalifikacyjnej oraz przyjęciu sprawozdania przez radnych przystąpiono do wyboru następujących stałych komisji WRN: finansów, budżetu i planu, oświaty i kultury, rolnictwa i leśnictwa, budownictwa, komunikacyjnej, zdrowia, pracy i pomocy społecznej, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu, morskiej i porządku publicznego.

Skład tych komisji podamy w jednym z najbliższych numerów. (K.)

MRN m. Gdyni przystępuje do remontu szkół podstawowych i przedszkoli

W tych dniach MPRB w Gdyni przystąpiło do remontu budynków szkół podstawowych i przedszkoli. We wszystkich gmachach przeprowadzona zostanie naprawa urządzeń sanitarnych, wodociągów, kanalizacyjnych i pieców.

Główny remont dokonany zostanie w gmachach najbardziej zniszczonych. Całkowicie zostaną wyremontowane budynki szkoły Nr 6 na Obłężu, Nr 2 przy ul. Dąbskiego, Nr 26 oraz Nr 13 w Małym Kacku. Częściowo naprawione zostaną budynki szkoły Nr 21 przy Batorego oraz Nr 1 i 19 w Śródmieściu. Ogólny koszt remontów wyniesie około 8 mln. zł.

Główny remont przeprowadzone zostaną również w przedszkolach. Odnowione będą przedszkola Nr 6 przy ul. Sw. Piotra, Nr 12 w Cisowej, Nr 15 na Chyloni. Przedszkole Nr 13 w Małym Kacku powiększone zostanie o jedną salę. Ponadto we wszystkich przedszkolach uzupełniony zostanie sprzęt. Koszt ogólnego remontu przedszkoli wyniesie ok. 3 mln. zł.

Kursy dla wykładowców języka rosyjskiego

Oddział Miejski TPP-R w Gdańsku organizuje w okresie wakacyjnym miesięczne kursy szkoleniowe z dziedziny metodyki nauczania języka rosyjskiego.

Kursy prowadzone będą w świetlicy Oddziału Miejskiego TPP-R we Wrzeszczu, przy ul. Rokossowskiego 22. Zapisy kandydatów przyjmuje sekretariat oddziału codziennie od godz. 9.00 do 16.00 do dnia 18 lipca br. włącznie.

Warunki przyjęcia: ukończona średnia szkoła, znajomość języka rosyjskiego w słowie i piśmie.

Dnia 19 lipca br. o godz. 17.30 odbędzie się egzamin wstępny, a w dniu 20 br. o godz. 17.30 rozpoczyna się wykłady.

Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Po zakończeniu kursu dnia 21 i 23 sierpnia słuchacze złożą egzaminy, po czym otrzymają świadectwa upoważniające do prowadzenia wykładowców języka rosyjskiego na terenie szkół i zakładów pracy.

Wykazywanie się będą w godzinach popołudniowych. Po zakończeniu kursu dnia 21 i 23 sierpnia słuchacze złożą egzaminy, po czym otrzymają świadectwa upoważniające do prowadzenia wykładowców języka rosyjskiego na terenie szkół i zakładów pracy.

VI rocznica PKWN — świętem radości

BOGATY PROGRAM UROCZYSTOŚCI W GDAŃSKU

Wystawa planu 6-letniego

Spółdzielczość Gdańska przygotowuje się do świętowania 6 rocznicy Wyzwolenia. Dzień 6 rocznicy Wyzwolenia będzie szczególnie radosny dla wielu ludzi pracy, gdyż naj-

lepszy z nich otrzyma awans i nagrody.

Miejski Komitet Obchodu Święta Wyzwolenia w Gdańsku, ustalił już szczegółowy program uroczystości. W okresie do dnia 21 br. odbywać się w 63 zakładach pracy akademickich, na których wygłaszane są pogadanki o VI rocznicy PKWN. W części artystycznej występują zespoły świetlicowe.

21 LIPCA odbędzie się uroczyste rozszerzenie posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej, na którym przewodniczący MRN podsumuje osiągnięcia miasta i nakreśli perspektywę jego rozwoju w planie 6-letnim. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele pracy.

Tego samego dnia o godz. 16.30 zbiorą się na placu 1 Maja delegacje społeczeństwa, organizacje, młodzież i pocztę sztandarową, celem złożenia wieniec na cmentarzu poległych żołnierzy radzieckich.

Wieczorem o godz. 19 wysyła się na plac 1 Maja kolumna młodzieży ZMP, ZHP i „Służby Polsce”, która przejdzie kapstrzykiem ulicami 1 Maja, Wały Jagiellońskie, Rokossowskiego, Grunwaldzką do Alei Wojska Polskiego. Kapstrzyk poprowadzą orkiestry DOKP i MZKG.

Coraz więcej placówek handlu państwowego i spółdzielczego w Gdyni

Miejski Handel Detaliczny otwiera w najbliższym czasie w Gdyni 5 wzorcowych sklepów spożywczych i przemysłowych.

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego uruchamia nowe placówki masowego żywienia. Lokal restauracyjny przy ulicy Świętojańskiej 13 i 15 obliczony jest na jednorazowe przyjęcie 300 gości. Dla marynarzy otwarty zostanie specjalny bar przy ulicy Portowej. W najbliższym czasie powstaną dwie inne placówki gastronomiczne.

Przy ul. Świętojańskiej 44 i 46 urządzony zostanie sklep wzorcowy z wyrobami przemysłu pre-

ciyjnego. Sklep ten posiadać będzie 6 wystaw.

Mleczarnia Kosakowo uruchamia nowy bar mleczny przy ul. Świętojańskiej 16; zostanie też usprawniony za pośrednictwem sieci sklepów PSS rozdział mleka dla ludności pracującej Gdyni.

W najbliższych tygodniach uruchomione będą nowe placówki spółdzielni fryzjerskiej. Oprócz otwartego przed dwoma dniami zakładu przy ul. Dworcowej uruchomione zostaną zakłady fryzjerskie przy Świętojańskiej 11, Świętojańskiej 70 i 10 Lutego.

Spółdzielnia pracy krawców „Szyk” połączy się z inną spółdzielnią rzemieślniczą, w najbliższych tygodniach uruchomione zostaną dalsze placówki spółdzielni w dzielnicach robotniczych. Zostanie także otwarty 1 punkt pogotowia krawieckiego dla drobnych napraw i usług.

Centrala Ogrodnicza powiększy również sieć swoich placówek. Uruchomione będą sklepy z warzywami w dzielnicach robotniczych Gdyni oraz przy ul. Świętojańskiej.

W pomieszczeniach zajmowanych obecnie przez pjalnie win MHD przy ul. Świętojańskiej 27 otwarty zostanie klub międzynarodowej książki.

Przygotowania do otwarcia nowych placówek są w pełnym toku. Wszystkie one będą uruchomione najpóźniej do dnia 21 lipca.



Nowootearty klub „Domu Książki” we Wrzeszczu posiada bogatą zaopatrzoną bibliotekę, posiadającą dużo ostatnich nowości wydawniczych, z których każdy korzystać może bezpłatnie, czytając je na miejscu

Pierwszy w Polsce KLUB „DOMU KSIĄŻKI” został otwarty we Wrzeszczu

„Literatura będzie służyła milionom, dziesiątkom milionów ludzi pracy, którzy stanowią kwiata kraju, jego siłę, jego przyszłość”. Te słowa Lenina widnieją na jednej ze ścian sali klubu Domu Książki, którego otwarcie dokonano w dniu 17 br.

Lokal klubu mieści się w Domu Książki we Wrzeszczu, przy ul. Miszewskiego nr 16. Nowa placówka kulturalna robotniczego Gdańska zorganizowana przez Dom

Książki, ma służyć upowszechnieniu czytelnictwa.

W dniu otwarcia, salę klubową wypełnili przedstawiciele władz i instytucji kulturalnych trójmiasta.

„Masowa akcja upowszechnienia oświaty przybiera coraz to bardziej na sile — powiedział dyrektor Domu Książki ob. Stanczak w czasie otwarcia. — Nakłady książek przekraczają dziesiątki milionów egzemplarzy. W roku 1950 w pierwszym roku planu 6-letniego cyfra nakładów osiągnęła 85 mil. egzemplarzy. Na jednego mieszkańca w Polsce przypadnie więc ponad 3 książki”.

Pierwszy w Polsce klub Domu Książki we Wrzeszczu posiada w chwili obecnej 500 tomów ostatnich pozycji wydawniczych na swych półkach. Odwiedzający klub mogą, siedząc przy stoliku w jasnej sali, zapoznać się z świeżo wydaną powieścią, książką naukową z działy, jaki ich interesuje. Nic też dziwnego, że klub już w pierwszym dniu cieszył się wielkim powodzeniem.

Kierownictwo klubu w najbliższym okresie planuje urządzenie szeregu prelekcji, wygłoszonych przez autorów książek, jak również zorganizowanie wieczorów „Żywej książki”.

(zetka)

Teatry

Gdańsk — Teatr Wielki — o godz. 19.30 „W pewnym mieście” — Gdynia — Teatr Dramatyczny — o godz. 19.30 „Wesele Figara” — Sopot — Teatr Kameralny — o godzinie 19.30 „Faryzeusz i grzesznik”.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Dziś o wpół do jedenastej”, dozwol. od lat 18. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta o godz. 15.

Wrzeszcz — Bajka — „Oni mają oczyszczalnię”, film prod. radz., dozwol. od lat 7. Początek o godz. 17, 19 i 21.

Oliwa — Polonia — „Czarny żleb”, film prod. polskiej, dozwol. od lat 10. Początek o godz. 16.30, 18.45 i 21. W niedzielę i święta o godz. 14.15, 16.30, 18.45 i 21.

Sopot — Baltyk — „Dwaj panowie F”, dozwol. od lat 16. Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30. Poranek dnia 23 br. „Dziwaczka z baletu”, dozwolony od lat 12. Początek o godz. 16.30.

Sopot — Polonia — „Upiór w operze”, dozwol. od lat 18. Godz. 17, 19, 21.

Gdynia — Warszawa — „Tchórz”, film prod. czeskiej, dozwol. od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21. Od dnia 20-26 br. film prod. radzieckiej pt. „Oni mają oczyszczalnię”, dozwol. od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Dnia 20 br. na godz. 17 przedstawienie zarezerwowane dla pracowników ZPGG (Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia).

Gdynia — Atlantic — „Przybrana córka”, dozwol. od lat 18. Początek o godz. 16.00, 18.30 i 21.

Gdynia — Goplana — „Maszyna”, dozwol. od lat 7. Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Grabówek — Fala — „Konfrontacja”, film prod. radz., dozwol. od lat 14. Początek o godz. 18.30 i 21, w niedzielę i święta o godz. 16-18.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Dzwonnik z Notre Dame”, prod. amerykańskiej, dozwol. od lat 16.

Dod. „Nauka i technika”, Godz. 19, 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na środę, 19 lipca br.

5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Streszcz. wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszcz. wiad. poran., 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 6.45 — Dzień por. 7.05 — Program, 7.10 — Gimnastyka, 7.20 — Muzyka 8.00 — Streszczenie dziennika porannego, 8.10 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Program, 13.30 — Koncert, 14.00 — Prawo i życie, 14.55 — Muz. Moskowskiego, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Muzyka, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 17.00 — Koncert, 18.05 — Piesni, 18.20 — Koncert, 18.40 — Opowiadanie, 19.00 — Aud. Gł. Kom. Kul. Fiz. 19.05 — Rezerwa, 19.15 — Koncert, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — Muzyka, 21.00 — Koncert Chopinowski, 21.30 — Wschodnia Radiowa, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program, 23.15 — Muzyka, 24.00 — Finał i koniec aud.

Ludzie pracy Wybrzeża na rzecz ofiar bombardowań amerykańskich w Korei

Terrorystyczne, zbrodnicze bombardowania ludności Korei przez samoloty amerykańskie, wzbudziły na całym świecie spontaniczny ruch pomocy dla bezbronnego ofiar imperialistów. Do akcji tej włączyło się całe społeczeństwo polskie.

Do komitetu zbiórki na pomoc dla ofiar bombardowań w Korei napływają listy z przekazywanymi przez świat pracy Wybrzeża sumami.

Zbiórki pieniężną przeprowadzają poszczególne związki zawodowe. Na terenie woj. gdańskiego, jako pierwszy zakończył zbiórki w dniu 17 br. Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego, który w 10 zakładach pracy zebrał 21.253 zł. Pierwsze listy ofiarodawców nadeszły również z Powiatowych Rad Związków Zawodowych. Sztum nadesłał dotąd 57.531 zł.

W dniu 17 br. następujące instytucje przekazały zebrane kwoty:

Plantacje Miejskie — 3.470 zł.,
Warsztaty PGR — Nowy Dwór — 4.600 zł.,
Zarząd Okręgowy PGR — 18.505 zł.,
Zespół PGR Grochowo — 8.583 zł.,
ZZK Gdańsk — dyrekcja — 15.640 zł.,
ZZK Gdańsk — węzeł — 1.133 zł.,
ZZK Zaspą — 5.345 zł.,
ZZK Prac. Zarządu Okręgowego — 1.907 zł.,
Zakład Osiedli Robotniczych — 6.400 zł.,
Biuro Studiów Budowy Osiedli ZOR — 3.460 zł.,
Związek Zawodowy Hutników, Oddział Gdańsk przy CZ zbiorniczy złomu Nr 5 — 4.445 zł.,
VII Ośrodek Szkolenia Zawodowego — 6.025 zł.,
Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych Gdańsk — Lendźlona — 1.835 zł.,
Centrala Sprzętu Budowlanego — 10.670 zł.,
Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze — 3.515 zł.,
PPB Nr 1 — 16.450 zł.,
Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych i Podwodnych — 13.767 zł.,
Centralny Zarząd Przemysłu Okręgowego — 14.803 zł.,
Firma „Grusko” — 1.380 zł.,
Północne Zakłady Maszyn Elektrycznych — 5.752 zł.,
Gdańska Fabryka Urządzeń Technicznych — 8.895 zł.,
Członkowie związków zawod. w pow. kościerskim — 125.412 zł.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Fachowe siły do działów: planowania, inwestycji handlowego, gospodarczego oraz maszynistki — stenotypistki poszukuje „Baltona”, Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione w Gdyni. Zgłoszenia: Wydział Personalny, Gdynia, ul. Abrahama 26. 1803/k

5 monterów — elektryków, 15 pomocników monterów — elektryków, oraz 15 robotników niewykwalifikowanych poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, z siedzibą Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Lendźlona nr 1 (przy dworcu). Praca przewidziana na wyjazd, jak elektryfikacja wsi itp. Zgłoszenia w Wydz. Personalnym. 1812/k

Wykwalifikowanego intendenta poszukuje poważna instytucja. Kandydaci winni się zgłaszać telefonicznie w godzinach urzędowych: Gdańsk 415-63. 1833/k

Kandydatów na 6-miesięczny kurs kontrolerów sanitarnych przyjmie Morski Urząd Zdrowia, Gdynia, Starowiejska 50. 1834/k

Ogłaszają się w „Głosie Wybrzeża”

Podziękowanie

Doktorom: Telatyckiemu Januszowi i Kajkowskiemu Zbigniewowi, za troskliwą opiekę nad ciężko chorym Chmielewskim Andrzejem, synem naszego pracownika, specjalne podziękowanie składa Dyrekcja i Rada Zakładowa GAL-u. 1835/k

Ogłoszenia drobne

Z GUBY

ZGUBIONO dokumenty, portfel wraz z książeczką wojskową oraz dowód osobisty. Książeczka wojskowa wydana przez RUK Grudziądz na nazwisko Paluchowski Zygmunt, zam. w Nowym N/W, pow. Świecie. 1817/g

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK — Gdańsk, zaświadczenie stałe, odcinek zameldowania na nazwisko Leszman Feliks. 1832/g

RÓŻNE

14 lipca przybłąkał się pies wilk, odebrał Wrzeszcz, Września 8 m 3. 22 lipca pies przechodzi na swoją własność. 1826/g

Biblioteka „Głosu Wybrzeża“

„SAMOTNY BIAŁY ŻAGIEL” W. KATAJEW

Walentyn Katajew rozpoczął swą działalność literacką jako autor doskonałych nowel humorystycznych. W okresie budownictwa socjalistycznego i pierwszej pięcioletki jego komedia: „Na przód, czasie!” grana była we wszystkich niemal teatrach Związku Radzieckiego. Lecz popularność przyniosła W. Katajewowi czarująca swą młodzieńczą liryczną i bezpośrednią powieść „Samotny biały żagiel”, która ukazała się ostatnio w polskim wydaniu jako 2 tom BIBLIOTEKI „GŁOSU WYBRZEŻA”.

Mówi się często, że najlepsze są te książki, które są dobre dla każdego czytelnika. „Samotny biały żagiel” pod tym względem dzieli los „Robinsona Kruzo” lub słynnej książki J. Swifta o przygodach Gullivera. Napisane dla dorosłych, stały się one ulubionymi książkami młodzieży. W. Katajew napisał swą powieść dla młodego, lecz stała się ona ulubioną książką wielu czytelników bez różnicy wieku.

Imprezy sportowe we Wrzeszczu w dniu 22 lipca

WRZESZCZ — Stadion miejski godz. 18.00 — zawody piłkarskie Kadra Narodowa — „Wybrzeże”.
GDAŃSK — Boisko w Oruni: godz. 16.00 turniej piłki siatkowej z udziałem kół sportowych Z. S. „Spójnia” — Przystań kajakowa kl. sportowego „Huragan” — godz. 16.00. Rozpoczęcie spływu kajakowego Gdańsk — Ostróda.

SOPOT — Korty tenisowe „Ogniwa” godz. 16.00 — otwarcie międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie.

GDYNIA — Stadion miejski — godz. 15.00 mecz p. nożnej Flota — Gwardia, godz. 16.00 zawody siatkówki i koszykówki — Flota — Ognio.

PUCK — Zawody motocyklowe na żużlu z udziałem zawodników „Gwardii”, „Związkowca” i LZS (Puck).

WEJHEROWO — Zawody piłkarskie ZKS „Kolejarz” Warszawa — ZKS „Kolejarz” Poznań.

KOŚCIERZYNA — Zawody piłkarskie „Spójnia” — Kościerzyna — „Spójnia” Starogard godz. 17.00.
TOZEW — Mecz piłki nożnej „Spójnia” — „Kolejarz” — godz. 17.00.

ELBLĄG — Mecz piłki nożnej „Gwardia” — „Lechia” — godz. 17.00.

ŁĘBORK — Mecz piłki nożnej „Ogniwo” — „Kolejarz” — godz. 17.00.

Przedsprzedaż biletów na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

Bilety wstępu na międzynarodowe mistrzostwa Polski, które odbędą się w Sopocie w dniach od 22 do 30 lipca, są już w przedsprzedaży. Można je nabywać w domku klubowym ZKS „Ogniwo” w Sopocie przy ul. Ceynowy 7, telefon 514-35.

„Samotny biały żagiel” opowiada o życiu dwóch chłopców — przyjaciół Gawriki i Piotrusia. Tłem opisanych w książce wydarzeń jest burzliwy, bohaterów okres rewolucji 1905 r. Losy obu chłopców splatają się z losem marynarza — rewolucjonisty Rodiona Żukowa.

Rodion Żukow — uczestnik słynnego powstania na pancerniku „Książę Potiomkin”, jest prześladowany i szczerzy przez policję carską. Przypadkowo Piotruś i jego ojciec nauczyciel Baczaj ratują Żukowa przed policją. Rodion Żukow, wycieńczony ucieczką wpław przez morze zostaje następnie uratowany przez Gawrika.

Nie przypadkowa jest przyjaźń Piotrusia i Gawriki. Brat Gawriki Terencusz, robotnik jednej z fabryk odesskich, jest członkiem konspiracyjnego komitetu partii bolszewickiej. Nie przypadkowe jest też to, że marynarz z „Potiomkina” Żukow szuka przede wszystkim kontaktu z komitetem bolszewickim i staje na czele ruchów rewolucyjnych w Odessie. Gawrik i Piotruś stają się jego pomocnikami i pośrednio biorą udział w powstaniu. Gdy po klęsce rewolucji Rodion Żukow ucieka z więzienia, właśnie Gawrikowi i Piotrusiowi powierza Terencusz niebezpieczne zadanie przy ułatwieniu Żukowowi przedostania się za granicę: chłopcy w tej walce poznali zapach prochu, otrzymali chrzest bojowy, zahartowali się do

przyszłych bojków. Lecz mimo to pozostają oni nadal dziećmi. Biorąc udział w rewolucyjnej walce swych dorosłych towarzyszy, jednocześnie nie zaprzestają młodzieńczych zabaw i psot, łącząc w sobie dziecięcą bezpośredniość z rodzącą się świadomością przyszłych żołnierzy zwycięskiej rewolucji. Sylwetki Gawriki i Piotrusia są wielkim osiągnięciem W. Katajewa. Gdy czyta się o przygodach jego bohaterów, mimo woli wspomnieć można Tomka Sawyera i Huka Finna z doskonałych powieści znakomitego pisarza amerykańskiego Marka Twaina. Porównanie wypadu częściowo na korzyść Katajewa: ta sama znajomość psychologii dzieci, trafne uchwycenie ich stosunku do życia i jego zewnętrznych objawów, doskonałe poczucie humoru w naświetleniu sylwetek bohaterów, ich przygód, figli i psot. Lecz bohaterowie Twaina żyją w świecie nierealnym, uśminkowanym, stworzonym fantazją autora, pozbawionym w poważnej mierze prawdziwych trudności i wstrząsów, oderwanym od wszystkiego, co było i jest istotą amerykańskiej rzeczywistości. Natomiast W. Katajew ukazuje życie takim, jakim ono jest naprawdę, ukazuje całą okropność carskiego reżimu, stawia swych młodych bohaterów wobec rzeczywistych problemów rzeczywistości. Postacie bohaterów Katajewa są bardziej przekonujące i prawdziwe niż Tomek Sa-

wyer i Huk Finn, nie mówiąc już o licznych innych młodocianych „bohaterach” literatury zachodniej.

Obecnie W. Katajew kontynuuje swą pracę nad powieścią „Za władzę Rad”, w której zostały opisane dalsze losy Gawriki i Piotrusia już jako aktywnych uczestników walk przeciwko najeźdźcom hitlerowskim. Każdy, kto przeczyta „Samotny biały żagiel” z niecierpliwością będzie oczekiwał zakończenia tej pracy utalentowanego pisarza, albowiem losy jego bohaterów stają się bliskie czytelnikowi.

Dobrze się stało, że „Samotny biały żagiel” ukazał się w masowym wydaniu. Niewątpliwie ułatwi to szerokim rzeszom czytelników — młodszych i starszych, zapoznanie się z doskonałą powieścią wybitnego radzieckiego pisarza.

(a. a.)



Dzieci robotnicze radośnie spędzają czas na koloniach, zorganizowanych w r. b. w wielu punktach woj. gdańskiego.

Na zdjęciu: wyprawa „na jagody”.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Niedbalstwo w oddziale szkoleniowym SPB

Jako robotnik niewykwalifikowany SPB zostałem w styczniu br. skierowany przez to przedsiębiorstwo na dwumiesięczny wieczorowy kurs murarski, zorganizowany przy PPB

we Wrzeszczu. Po ukończeniu nauki miałem pracować w charakterze murarza. Gdy jednak jako absolwent zgłosiłem się do oddziału szkoleniowego SPB, w celu otrzymania świadectwa, oświadczone mi, że „nie mogą go odnaleźć”. Moje kilkakrotne interwencje w oddziale szkoleniowym pozostały bez rezultatu i w dalszym ciągu jestem zmuszony pracować jako robotnik niewykwalifikowany,

mimo ukończenia kursu murarskiego.

Czy po to uczyłem się, by obecnie przez niedbalstwo, panujące w oddziale szkoleniowym SPB, cały mój wysiłek został zmarnowany?

A. DRYWA

OD REDAKCJI. Dyrekcja SPB niewątpliwie zainteresuje się tym wypadkiem. Jest rzeczą niedopuszczalną, by niedbalstwo pracowników oddziału szkoleniowego wpływało hamująco na awans robotnika.

Śladem naszych wystąpień

Ubezpieczalnia Społeczna wyjaśnia

W Nr 182 naszego pisma zamieściliśmy list ob. Sowińskiego pt. „Pracownikom Ubezpieczalni nie śpieszy się”. W odpowiedzi dyrekcja US przysłała nam wyjaśnienie nie stwierdzające, że w sprawie ob. Sowińskiego nie ma niedopatrzenia ze strony pracowników Ubezpieczalni, bowiem ilość wniosków o protezy dentystyczne jest znacznie większa aniżeli możliwości ci przelotowe protezowni i wnioski są załatwiane według kolejności zgłoszenia. Jedynie w niektórych wypadkach — wyjątkowo niekorzystnego stanu zdrowia lub niemożności wykonywania zawodu bez protezy — sprawy są załatwiane poza kolejnością, o czym decyduje komisja lekarska przy udziale przedstawiciela ORZZ. Natomiast, jak wyjaśnia Ubezpieczalnia, wniosek ob. Sowińskiego zakwalifikowany został do załatwienia w trybie zwykłym tj. w miesiącu październiku 1950 r. O

ile w międzyczasie stan zdrowia ob. Sowińskiego uległby takiemu pogorszeniu, że protezę należałoby wykonać poza kolejnością, przy służy mu prawo przedstawienia takiego żądania lekarzowi naczelnemu Ubezpieczalni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. OB. KACZMAREK, DEPTA, GREJDIŹIAK, PAWŁOWSKI, BIELASZEWSKA, DY-SARZ, SKIBA, TALASKA, GIEDROYC, JASINOWSKI, ORAZ PRACOWNICY ZAKŁADÓW „DAIMON” W STAROGARDZIE. W sprawach Waszych interweniuje.

OB. OB. CIEŚLIKOWSKI, DĄBROWSKI, WOŹNIAK, GEBIS ORAZ PRACOWNICY SKLEPU MHD NR 87. — Poruszone przez Was sprawy przekazaaliśmy właściwym czynnikom do rozpatrzenia. Należy oczekiwać wyjaśnienia.

Gdy Kudriawcew usiadł obok niego, Bielozerczew niby żartem, niby serio zapytał:

— Czyś ty ty rozwiódł Alferowa z żoną? Ona napisała na ciebie skargę do komitetu — ledwo zdążył przyjechać, a już rodzinę rozbił...

— Jeśli mówimy poważnie, to ona jest spekulantką. — Tak, ona i o tym napisała, a jeżeli ktoś o sobie tak pisze, to znaczy, że jest mu ciężko na sercu. Dobrze by było, gdybyś wpadł do niej. Najwyższy czas, by oni się zeszli z powrotem. Mam nadzieję, że tymczasem nie wyszukał on sobie innej żony? Cóż, naszym obowiązkiem jest od czasu do czasu zajmować się i takimi sprawami... A ty? Czy myślałeś kiedyś o tej sprawie?

— Nie tylko myślałem, nawet właśnie teraz wybierałem się do niej. Chciałem zatelefonować na uruchomienie elewatora; chyba i ona oceni wyczyn Alferowa.

— Jeśli tak, to co innego — pojednawczo powiedział Bielozerczew.

Olga sama otworzyła drzwi Kudriawcewowi. Wyprostowana, o dużych szarych oczach, patrzyła nieprzyjaźnie na gościa.

— Po co przyszedłeś, towarzyszu sekretarzu? — Dobrze, że mnie znacie — uśmiechnął się Kudriawcew — lżej mi będzie mówić z wami. Na wasze pytanie — po co przyszedłem — odpowiedział pytaniem: — Czy nie uważacie, że czas wrócić do męża?

— Nie — zgrzytliwie odparła Olga. — Po tym wszystkim, co zaszło, nie mogę do niego wrócić. Wy, on i każdy inny będziecie wytykali mnie palcem, a do tego będziecie się chwalić: „Podnieśliśmy ją z blokad...”

(C. d. n.)

GŁOS SPORTOWY

Zobowiązania sportowców dla uczczenia Święta Odrodzenia

Dla uczczenia zbliżającego się Święta Odrodzenia — sportowcy Wybrzeża powzięli szereg nowych zobowiązań.

Pracownicy Wojewódzkiego Ko-

mitetu Kultury Fizycznej w Oliwie postanowili pomóc przy budowie nowego domu dla dozorczy na terenie ośrodka WKKE.

Uczniowie Technicum Drzewne-

Asboth na czele ekipy tenisistów węgierskich

W dniu wczorajszym komitet organizacyjny międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski otrzymał z PZT telegraficzną wiadomość, potwierdzającą przybycie na turniej sopleki 6-osobowej ekipy węgierskiej. Goście przyjeżdżają w piątek dnia 21 lipca.

W skład ekipy wchodzi: mistrz Węgier i zarazem jeden z czołowych graczy europejskich — ASBOTH, wicemistrz — ADAM (STOLPA), trzecia rakieta Węgier — KATONA oraz BIRKAS, mistrzyni Węgier — KOERMOCZI (niedawna pogróżczyni Jędrzejowskiej), i ERZI BARD. W skład ekipy wejdzie również junior JANCZO, który prawdopodobnie weźmie udział zarówno w grach seniorów jak i juniorów.

Drużynie towarzyszyć będą dwaj przedstawiciele Węgierskiego Związku Tenisowego.

Mikołaj Asanow 13) SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

turkotały maszyny, zahuczały motory, zaskrzypiały taśmy transportera, zagłusząc wołania zebranych „Ruszył, ruszył...!” I oto strumień złotego zboża, uderzając o podstawione drewniane ścieki, popłynął ku statkom.

Gdy próba została ukończona, Sablin zaprosił zebranych do stołów, które rozstawił na molo żeński personel portu.

Robotnicy spoglądali na nakryte stoły, ale teraz, gdy ich zaproszono do uczty, żaden nie chciał podejść pierwszy. Ktoś wypchnął naprzód Alferowa. Spontaniczne okrzyki „Niech żyje!” rozległy się po całym nabrzeżu. Z tłumu wysłizgnął się fotograf i skierował aparat na grupę ludzi.

— Po co ty nas fotografujesz. fotografuj głównego bohatera, a ty Kudriawcew odejdz, nie psuj zdjęcia i Bielozerczew popchnął Alferowa przed obiektyw.

Nabrzeże było zalane słońcem. W powietrzu czuć było zapach zboża. Robotnicy, siedząc przy stole, śpiewali, trącali się kieliszkami, robiło się coraz gwarniej i weselej. Korzystając z gwaru, Kudriawcew niepostrzeżenie odszedł od stołu i poszedł w kierunku miasta. Nie zdążył przejść nawet 20 kroków, gdy go dopędził samochód sekretarza miejskiego.

— Siadaj, podwiozę cię — powiedział Bielozerczew, zatrzymując samochód.